

DZIENNIK NARODOWY

Znakomite piwo Braulińskiego

piją smakosze

Kongres pod sztandarem Nowosielec

Ludowcy jadą do Krakowa—„Polski Front Falanga” — Prezes „Siewu” na Zamku

KINO-TEATR
ROMA
Al. 3-go Maja 11

Miła niespodzianka dziś na ekranie
Paryż wiosna i miłość wszystko w filmie p. t.
Cafe Metropole
W rolach gł. najpiękniejsze gwiazdy Hollywoodu
Loretta Jung Tyrone Power
Popołudniówka: DROGA DO RIO
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykle

ROZESZŁY SIĘ DROGI dwóch kanclerzy. Kanclerz Hitler w swej mowie nie oświadczył wprawdzie, jak przypuszczali pesymiści, że układy w Berchtesgaden są wstępem do polknięcia Austrii przez Niemcy, nie oświadczył jednak także, jak spodziewali się optymiści, że zamiarem Trzeciej Rzeszy jest utrzymanie niezapewnień i samodzielności Austrii. Kanclerz Schuschnigg natomiast powiedział się w testament Dollfussa i zapewnił spełnienie, że celem rządu, który on reprezentuje, jest utrzymanie zupełnej niezawisłości i samodzielności Austrii. Austria ma za miar dotrzymać jak najjalniej układów w Berchtesgaden, układy te jednak stanowią granicę, poza którą Austria nigdy nie wyjdzie.

Koła polityczne kierują wzrok na Kraków, gdzie jutro zbiera się kongres Stronnictwa Ludowego. Na temat kongresu tego krąży po Warszawie i wkręca plotek, nie mających nieraz żadnego uzasadnienia. Według naszych informacji, nie należy oczekiwać na kongresie ludowym żadnych sensacji politycznych. Stronnictwo Ludowe wysiliło się i poniosło ciężkie straty w minionym roku, nie zatem dziwnego, że pragnie teraz na Kongresie policzyć i skontrolować swoje szeregi.

z pewnością dużo miejsca w obradach krakowskich. Kongres dokona wyboru nowych władz Stronnictwa. Koła poinformowane nie ukrywają, że ruch ludowy ma do zwalczania poważne trudności personalne. Jutrzejsza niedziela da odpowiedź, kto stanie na czele Stronnictwa, a kto usunie się z kierowniczego stanowiska. Są czynione wielkie wysiłki, aby ster ruchu ludowego pozostał w rękach dotychczasowych. Wreszcie informacje, że tak powiemy, porządkowe. Kongres nosi charakter zamknięty. Uczestniczyć w nim będzie około 600 delegatów z całego kraju. Nie będzie żadnych powitalnych przemówień ze strony zaprzyjaźnionych grupowań. Kongres witać będzie oficjalnie jedynie przedstawiciel „Wici”.

W ten sposób ma być podkreślony nie tylko wewnętrzny charakter obrad, ale także zaznaczona absolutna samodzielność ruchu ludowego, który sprzeciwia się polityce wszelkich t. zw. frontów.

Dzisiaj, w sobotę, odbyć się miał w Krakowie, w przeddzień kongresu zjazd ludowców — wziętów politycznych. Zjazd ten został w ostatniej chwili zakazany.

Istotnie, różnica w ujęciu zagadnienia stosunku Austrii do Trzeciej Rzeszy jest tak wyraźna i zasadnicza, że słusznym jest pytanie, czy ten niespodziewany obrót rzeczy nie wpłynęło stanowisko jakiegoś państwa postronnego, powiedzmy to wyraźnie: czy nie wpłynęły Włochy? Sądymy, że tak. Kanclerz Schuschnigg w swej mowie powołał się na protokoły rzymskie. Długo i szeroko opowiadał o przyjaźni włosko-austriackiej. Nie stało się to, nie mogło się stać bez powodu. Mowa kanclerza Austrii była najpewniej oparta o pewne wyjaśnienia lub obietnice włoskie. Układ w Berchtesgaden stanowi widocznie ostatnią granicę ustępliwości Austrii wobec Niemiec, nietylko dla Wiednia, ale i dla Rzymu. Mimo zapewnień o ważności i znaczeniu „osi”, kwestja zupełnego, formalnego, czy faktycznego Anschlussu nie przestała być groźną dla Włoch.

Włoski sprzymierzeniec Berlina, który właśnie teraz przystąpił do rokowań z Anglią, może sobie zresztą łatwo przypomnieć o różnych sprawach, o których było mu wygodnie zapomnieć podczas namiętnego flirtu z Trzecią Rzeszą: o podłodach przystąpienia Włoch do wielkiej wojny, o strażach nad Brennerem i o aspiracjach Włoch w basenie nadnadmorskim, które oczywiście mogłyby być pokrzyżowane przez aspiracje niemieckie na tym wycinku ziemi w Europie.

Lord Perth, ambasador brytyjski w Rzymie, odbył w piątek rano konferencję z lordem Halifaxem na temat rozmów włosko-brytyjskich. Data powrotu ambasadora brytyjskiego do Rzymu jeszcze nie została wyznaczona. Rząd egipski dał wyraz swym zainteresowaniom rozmowami włosko-brytyjskimi i chociaż nie został zaproszony do wzięcia w nich udziału, będzie informowany o ich przebiegu, w myśl układu sojuszniczego angielsko-egipskiego.

LONDYN. Premier Chamberlain desygnował dotychczasowego parlamentarnego podsekretarza stanu min. Pracy, Butlera na stanowisko parlamentarnego podsekretarza stanu spr. zagr., opróżnione wskutek rezygnacji lorda Cranborne.

Związek młodzieży wiejskiej „Siew” ogłosił komunikat o przyjęciu prezesa Związku P. Gierata przez P. Prezydenta R. P. na audjencji. Prezes Gierat informował P. Prezydenta o obecnie wytworzonej sytuacji młodzieży wiejskiej w Polsce, poczem „przedłożył” opinię Związku w sprawie prób podejmowanych w celu wytworzenia warunków, sprzyjających współpracy między pokrewnymi organizacjami młodzieży”. Pan Prezydent obiecał rozpatrzyć postulaty przedstawione przez „Siew”.

Ribbentrop jedzie do Londynu

Berlin zaniepokojony flirtem włosko-angielskim

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że niemiecki minister Spraw Zagranicznych Joachim von Ribbentrop odwiedzi wkrótce Londyn. Von Ribbentrop odbędzie konferencję z premierem Neville Chamberlainem i ministrem Spraw Zagranicznych lordem Halifaxem.

Tematem rozmów londyńskich będą stosunki niemiecko-angielskie. Koła polityczne przypisują zamierzoną wizytę von Ribbentropa w Londynie zaniepokojeniu, jakie w Berlinie wywołały rozmowy włosko-angielskie. Rzesza zamierza zabiegać, by ewentualne odprężenie na trasie Rzym — Londyn przyczyniło się także do naprawienia stosunków niemiecko-angielskich. W przeciwnym razie Rzesza lękałaby się o całość osi Rzym — Berlin.

Misja von Ribbentropa nie należy do łatwych. Nie należy bowiem zapominać, że von Ribbentrop, jako ambasador Rzeszy w Londynie nie potrafił sobie zjednać zbyt wielu sympatii i koła angielskie odnoszą się do niego z chłodną rezerwą. Wątpić też należy, czy awans na stanowisko ministra zmienił w czemkolwiek to nastawienie.

Jak się zdaje, postulat ten dotyczą działalności Związku Młodej Polski i t. zw. „Służby Młodych”.

A Hitler ciągle swoje...

MONACHJUM. Kanclerz Hitler wygłosił tu wczoraj przemówienie na zebraniu dawnych bojowników partii narodowo-socjalistycznej, w którym podkreślił na wstępie stanowcze żądanie Niemiec zwrotu ich kolonii.

my z tego jednak wyciągnąć naukę — oświadczył kanclerz Hitler — i wystąpimy wkrótce energicznie przeciwko żydowskim podżegaczom w Niemczech. Wiemy bowiem, że mają oni swych przedstawicieli w międzynarodowce i stosownie do tego będziemy z nimi postępować. Naród niemiecki — zakończył kanclerz — zajmuje dziś nietylko nowe stanowisko, lecz zdobył on także nową postawę i nową ufnosć w życie. Jest to może najważniejsza przemiana, która dokonała się w Niemczech w ciągu ubiegłego pięciolecia.

Skazanie bandy szpiegowskiej we Francji

METZ. Po czterodniowej rozprawie trybunał wojskowy 6-go okręgu wydał wyrok w wielkiej aferze szpiegowskiej, skazując barona von Juchena, przedstawiciela handlowego, zamieszkałego w Paryżu, a urodzonego w Kolonii na 15 lat więzienia i 20 lat zakazu pobytu na terenie Francji, b. plk. wojsk au-

W kilku słowach...

Przygotowany przez brytyjskie lotnictwo wojskowe specjalny samolot, w którym zamierzano ustanowić nowy rekord długości lotu, zagnął w tajemniczy sposób w czasie lotu okrężnego nad Anglią, wraz z trzema ludźmi załogi. Ogłoszonego przez radio komunikatu wynika, że poszukiwania zaginionego samolotu nie daly narazie rezultatu.

Ubiegłej nocy zmarł po przebyciu operacji minister spraw zagranicznych Iranu Samiy. Zmarły kierował przez przeciąg dwóch lat polityką zagraniczną Iranu i głównie dzięki jego zasługom doszedł do skutku w ubiegłym roku tzw. wschodni pakt czterech państw.

Samolot prywatny, należący do znane go wydawcy Hearsta, rozbił się w mgłę, w odległości 255 km. od Los Angeles pod St. Louis. Samolot wiozący na rancho Hearsta zaproszonych z Hollywood gości. Pilot, oraz dwaj pasażerowie zostali zabici, trzeci pasażer odniósł bardzo ciężkie obrażenia i walczy ze śmiercią.

Lotnicy Adriano Bacula i Paolo Dambrosi ustanowili nowy, światowy rekord szybkości na 3-motorowym samolocie bombowym typu „Savoia 79”, przebywając 1000 km. z ładunkiem 2.000 kg. w 2 godziny 13 min. 54 sek. Lotnicy osiągnęli szybkość przeciętną 448 km. 950 mtr. na godzinę.

Rozkazem ministra lotnictwa Rzeszy i naczelnego dowódcy sił powietrznych marszałka polnego Goeringa, dzień pierwszy marca uznany został za „dzień broni lotniczej”.

RUMUŃSKIE WYBORY mają taką mniej więcej sławę na świecie, jak niemieckie piwo lub angielska flegma. Stanowią one niejako specjalite de maison. Wiadomo, że na tem polu trudno jest Rumunii dorównać.

Ostatni plebiscyt dostarczył jeszcze jednego potwierdzenia tej prawdy. Według komunikatu oficjalnego, frekwencja głosujących wynosiła 92,51 proc. ogółu wyborców. Wynik doprawdy imponujący, którym szczyt się mogło niejedno wysoko kulturalnie i politycznie postawione państwo.

Ale mało tego, że głosowali niemal wszyscy uprawnieni. Wykazali oni w dodatku jednomyślność tak wielką, tak wspaniałą, że aż... zastanawiająca. 99,88 procent głosujących, (czyli praktycznie biorąc, wszyscy), wypowiedziało się za zmianą konstytucji, ograniczającą swobody obywatelskie i przyznającą królowi uprawnienia dyktatorskie.

99,88 procent obywateli, którzy wzięli udział w plebiscycie, przy dźwiękach orkiestr, dodających im animuszu, dobrowolnie położyło głowę pod ten nóż politycznej gilotyny!

Wiadomo — „rumuńskie wybory”. Rad.

Wróg prawa nr. 1
Co dały krajowi rozprawy budżetowe Sejmu
Patrz art. wstępny na str. 3-ej.

Generalna debata w Senacie

Sen. Rostworowski o atmosferze politycznej kraju

Senat przystąpił wczoraj do generalnej debaty nad budżetem. Na ławach ministerjalnych zasiadło kilku członków gabinetu z wicepremierem Kwiatkowskim. Referat budżetowy wygłosił sprawozdawca generalny sen. Rostworowski: Naród wstaje z ciężkiej choroby organizmu gospodarczego i chce wrócić jak najprędzej do tego, co uważa za stan normalny. Stąd wielki napór sil, chcących żyć i ozdrowieć, napór już nie tylko na Skarb, ale na rząd, jako na czynnik odpowiedzialny za wszystko, co się w kraju dzieje, napór na samą strukturę społeczną, na ustrój gospodarczy, w którym żyjemy.

Ten stan rzeczy i ten stan umysłów wyrażał się w dwóch, nie dających się z sobą pogodzić żądaniach. Mamy z jednej strony skargi, stwierdzające przeciążenie podatkowe, podcinające koniunkturę, z drugiej zaś strony żądanie natychmiastowego uruchomienia wszystkich sił potencjalnych. Skarb mamy obecnie mniej bo rykający się z trudnościami, niż w latach ubiegłych, ale Skarb pracujący pod ciśnieniem potrzeb, Skarb nie zasobny, żeby nie powiedzieć pusty, broniący się budżetami miesięcznymi przed wywieraną na niego presją.

Poszliśmy drogą kompromisu. Nie mamy generalnej obniżki świadczeń, ale nie mamy również w preliminarzu żadnego nowego podatku. Mamy zasadnicze posunięcie, które musi oddziaływać uzdrawiająco na pęd do przedsiębiorczości, zapowiedź zniesienia podwójnego opodatkowania w podatku dochodowym. W budżecie występuje brak oszczędności organizacyjnych, jest nieumiejętność reorganizowania naszej administracji. Preliminarz sytuację pod tym względem jeszcze pogarsza, dając nam o blisko 800 etatów więcej.

Za najbardziej sporną i najwięcej zagrożoną pozycję preliminarza uważa mowa dochody z cel. Równowaga budżetowa w r. 1938-39 zależy od dalszego postępu koniunktury, od ostrożnego wykonywania budżetu w drodze kompresyj miesięcznych. Nie znaleźliśmy drogi do stworzenia rezerwy, co może stać się niepokojące. Referent wskazuje, że w następnym roku budżetowym czeka nas dalszy wzrost wydatków i oblicza, że łączną w preliminarzu na rok 1939 — 40 ocenić można na sumę ok. 200 milj. złotych.

NIEMOŻLIWOŚCI

Następnie omawia referent zagadnienie urzędnicze. Masy urzędnicze, są uposażone poniżej minimum egzystencji. Communis opinio mówi nam, że wina tego leży w naszym zbyt rozbudowanym ustawodawstwie, w ciągłych nowelizacjach, w masie skomplikowanych rozporządzeń i okólników, w kolejalnym załatwianiu spraw nawet najdrobniejszych, biurokratycznej pisaninie, w stosach papierków. Państwo nadmiernie rozszerzyło swoje funkcje i rozszerza je z każdym rokiem coraz bardziej. Ostatni kongres pracowniczy wyniósł szereg rezolucyj, których spełnienie musiałyby wywołać nie tylko powrót do olbrzymich deficytów, ale załamanie koniunktury, zanik produkcji, zachwianie waluty. Setkami milionów żonglowano w rezolucjach z największą swobodą, a obracając się w tych wielkich sumach, nie żądano rzeczy niestusznych, żądano tylko niemożliwości.

OGRANICZYĆ FUNKCJE

Sedno zagadnienia leży w tem, że globalna suma wydatków osobowych rozdziela się na tak wielką ilość głów, że w rezultacie otrzymujemy setki tysięcy głodowych budżetów urzędniczych. Obowiązkiem Izby jest szturmowanie o reformę administracji, nie dopuszczanie do rozrastania się etatów, nie uchwalanie ustaw,

które rozszerzają funkcje państwa. Jeżeli chcemy mieć urzędników zdolnych i dobrze płatnych, musimy iść na uproszczenia administracji i ustawodawstwa, na ograniczenie funkcji państwa.

Problem rentowności w przedsiębiorstwach państwowych, racjonalność prowadzenia niektórych z nich są zawsze aktualnym tematem rozważań. W tej bowiem wielkiej dziedzinie działalności państwa kryć się mogą zarówno źródła niewyżytkanych dochodów Skarbu, jak może tajemnica jego trudności.

RZĄDY W PUSTCE

Budowa budżetu stoi pod znakiem kompromisu. Jest gorzej, że w całym naszym życiu zbiorowym widać unikanie wyraźnej linii, unikanie rozstrzygnięć, jakgdyby omijanie trudności, a nie ich pokonywanie. Trudno w polityce rządu, jako całości, wykryć jakiś nurt głębszy.

Jeśli p. gen. Składkowski słusznie powiedział, że trudno jest rządzić w pustce, bez oparcia o społeczeństwo,

to z drugiej strony społeczeństwu trudno dać jest oparcie rządowi, którego nie ożywia jedna myśl, jeden kierunek w działaniu. Dlatego sądzę, że nastąpić musi już w bliskim czasie wyraźna krystalizacja w naszej polityce wewnętrznej i gospodarczej.

TEMPO W C. O. P.

Omawiając budowę C. O. P. mówca dowodzi, że musi tu przyjść do głosu czynnik kalkulacji gospodarczej oraz możliwości finansowe rynku pieniężnego. Dlatego byłbym skłonny sugerować p. ministrowi Skarbu ewentualne zwolnienie tempa przy wykonywaniu jego planu.

CO TRZECIA ZŁOTÓWKA

Następnie omawia referent sytuację rolnictwa, zwracając uwagę na pogarszanie się stanu gospodarstw w dzielnicach zachodniej i krytykując politykę agrarną, polegającą na stwarzaniu drobnych, nieprodukcyjnych gospodarstw.

Zagadnienie interwencjonizmu wymaga, aby dla tego zjawiska za-

kreślono dopuszczalne granice. Powszechną jest opinia, że Polska jest krajem wybitnego przecięcia podatkowego. Opinia ta zgadza się dość ściśle z tezą Matuszewskiego „co trzecia złotówka idzie w Polsce do kas publicznych“.

DZIESIĘC TEZ

W dyskusji nad planem inwestycyjnym i nad poszczególnymi budżetami, zarówno w Sejmie jak i w Senacie, poruszano zagadnienia związane z koniecznością kodyfikacji prawa budżetowego. Sądzę, że jest już czas najwyższy, by prace nad tem prawem doprowadzić do końca.

W końcu swego przemówienia referent stawia 10 tez, na jakich opierać się powinny zasady budżetowania. Zaakcentowana tam jest potrzeba realności budżetu, jego jedności, powszechności, jasności i równowagi. W tezie 5-ej powiedziano, że żaden wydatek, nawet oparty na istniejącym tytule ustawowym, nie może być dokonany bez zamieszczenia go w budżecie.

Onegdaj w Senacie

Senat przyjął onegdaj szereg ustaw ratyfikacyjnych.

Ponadto przyjęto uchwaloną przez Sejm ustawę o odroczeniu wyborów do rad miejskich Poznania i Łodzi — najpóźniej do dn. 1.10 b. r., nowelę o ustroju miasta Gdyni — która powiększa skład Rady miejskiej do 48 osób, nowelę o zwalczaniu zwierzęcych chorób zaraźliwych — w związku z epidemją pryszczycy (koszta walki z pryszczycą pokrywać będzie państwo) i in.

Senat aprobował również układ

zawarty między Polską a W. M. Gdańskiem w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Ustawodawstwo gdańskie stosuje do wszystkich cudzoziemców duże ograniczenia, a Polaków traktowało dotychczas jak cudzoziemców. Wskutek tego Polacy pracujący i ubezpieczeni na terenie Gdańska ponosili wielkie szkody. Ubezpieczalnie gdańskie wstrzymywały wypłatę uzyskanych rent w razie wyjazdu ubezpieczonego poza obszar Gdańska, w razie wypadku odmawiały wypłaty świad-

czeń rodzinie, jeżeli w chwili zajścia wypadku znajdowała się poza terenem w. m. Gdańska i t. d.

Układ podpisany reguluje honorowanie praw nabytych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych w tym sensie, że Polacy zostają zrównani w prawach z Gdańszczanami.

W końcu Senat odrzucił sejmowy projekt ustawy, tej treści, że Ubezpieczalnie Społeczne płaciłyby za członków swych leczonych w szpitalach 100 proc. kosztów a nie — jak jest dotychczas 85 proc. Utrzymano zatem stan obecny.

Przeciw projektowi ordynacji wyborczej dla sześciu wielkich miast

W dniu onegdajszym obradowała w Warszawie Rada Naczelna Związku Miast Polskich celem zajęcia stanowiska wobec projektów rządowych o ordynacji wyborczej dla 6 miast.

W sprawie ordynacji wyborczej dla 6 miast rozwinęła się obszerna dyskusja, w której przedewszyst-

kiem stwierdzono, że Zarząd Związku Miast wbrew większości komisji ustrojowej ustosunkował się pozytywnie do projektu rządowego.

Dyskusja wykazała, że przedstawiciele miast wypowiedzieli się przeciwko projektowi rządowemu, jak przedstawiciel Poznania p. Dalbor, p. Sanojca — przedstawiciel

Kołomyji, b. poseł Stańczyk z Krakowa, radny Rotfeld ze Lwowa i inni.

Gdy miano przystąpić do głosowania okazało się, że jest brak quorum wobec czego postanowiono odroczyć je na najbliższe posiedzenie.

Wielka ofenzywa japońska

Ożywiona działalność lotnictwa

TOKJO. Wojska japońskie przeszły w dniu wczorajszym do generalnego ataku na Lingszi, na południowym odcinku linii kolejowej Tantung-Puszou, w południowej części prowincji Szansi, o 100 km. na południowy zachód od Taiuanu.

Oddziały japońskie przeprowadzają operacje wzdłuż południowej części linii kolejowej Pekin — Hankou zajęły wszystkie najważniejsze punkty strategiczne w prowincji Honan, na północ od Żółtej Rzeki.

Inny japoński oddział zajął wczoraj Weih sien, ważne strategicznie miasto w południowo - zachodniej części prowincji Szansi, położone mniej więcej w odległości 70 km.

na poł. zachód od Lingszi.

Morskie lotnictwo japońskie dokonało wczoraj nalotu w prowincji Kwantung, na miasto Nanyung gdzie zbombardowało lotnisko.

Lotnicy japońscy zestrzelili 8 z pośród 12 chińskich samolotów oraz zbombardowali i spalili 4 hangary. Dwa japońskie samoloty nie powróciły do swej bazy.

Lotnicy japońscy zbombardowali wczoraj również objekty kolejowe i chińskie lotniska w miejscowościach: Szuszu, Fuszou, Szangszou, Amoy, Yuaszang i Liszui, w prowincji Kwantung.

Pozatem eskadry samolotów japońskich zbombardowały wczoraj li-

czne miasta, położone na wybrzeżu.

Obserwatorzy, japońscy twierdzą, iż podczas tego wielkiego raidu samolotów japońskich zniszczono liczne samoloty chińskie. Japończycy stracili tylko dwa aparaty.

HANKOU. 5 samolotów chińskich pilotowanych przez „zagranicznych legionistów“, zbombardowało wczoraj Hsinhsiang, miejscowość, położoną na północ od Szengczou, niszcząc dwa stojące na dworcu pociągów z amunicją, oraz kilka samolotów japońskich na lotnisku. Samoloty chińskie nie poniósłszy żadnego szwanku, powróciły do swych baz.

Sukces rządu patryarchy Mirona

Przytłaczająca większość obywateli aprobuje nową konstytucję rumuńską

BUKARESZT. Głosowanie w plebiscycie zostało zakończone o godz. 17.30. Według dotychczasowych wyników głosowania rząd uzyskał olbrzymi sukces.

Frekwencja głosujących wyniosła 88 procent, podczas gdy w dotychczasowych wyborach nigdy nie

przekroczyła 70 procent.

Włościanie maszerowali do komisji wyborczej z orkiestrami i rozwiniętymi sztandarami.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że 100 procent ludności Transylwanji wzięło udział w głosowaniu. Również podkreślić należy masowy

udział głosujących obywateli mniejszości niemieckiej, węgierskiej i żydowskiej.

W Bukareszcie na 106.000 obywateli wciągniętych na listy głosujących było 9.000 wstrzymujących się od głosu a tylko 145 głosów przeciw zmianie konstytucji.

NA WIDOWNI

Premjer gen. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj na łącznej sesji delegacji przedstawicieli parlamentarnej grupy oświatowej, posła Pochmarskiego, przedstawiciela parlamentarnej grupy pracy, posła deyskiego, oraz posłów z okręgu śląskiego Gardeckiego i Krukowskiego.

Następnie pan premier przyjął sła na Sejm dr. Krawczyńskiego.

Minister W. R. i O. P. przyjął wczoraj pp. Michała Wawelberga i Andrzeja Rotwanda przedstawicieli spadkobierców H. Wawelberga i S. Rotwanda i powiadomił ich zarządzeniach wydanych w sprawie unormowania stosunków w Państwowej Wyższej Szkole Budowlanej im. H. Rotwanda i S. Wawelberga w Warszawie.

Następnie min. Świętosławska przyjął delegację posłów i senatorów żydowskich, poczem odbył rozmowy z nowomianowanym podsekretarzem stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych M. Jaroszyńskim i posłem polskim w Sofji Tarasowskim.

Ks. prałat Sawicki objąć ma diecezję gdańską

Sensację w Gdańsku wywołała wiadomość, iż nastąpić ma wkroczenie zmiany na stanowisku arcybiskupa diecezji gdańskiej, którą objąć ma prałat ks. dr. Franciszek Sawicki, profesor seminarjum duchownego w Pelplinie. Otrzymał on ma sakrę biskupią. Dotychczasowy biskup gdański ks. O'Ruhner przeniesiony ma być do Rzymu.

Ks. prałat Sawicki liczy lat 60. Świecenią duchowne uzyskał w Niemczech, gdzie odbył również studia teologiczne i otrzymał doktorat. Od szeregu lat jest profesorem w Pelplinie. Brał udział w tworzeniu Gdynińskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie na inauguracyjnym posiedzeniu wygłosił referat p. t. „Kryzys kultury duchowej“.

Uroczysta intronizacja nowego biskupa odbyć się ma na wiosnę.

Nagły zgon generała polskiego w Berlinie

BERLIN. Dziś zmarł w Berlinie gen. Maksymowicz - Raczynski na nagły atak serca. Śmierć nastąpiła w hotelu „Eden“ gdzie generał zatrzymał się z wrażeń z wycieczką przybyłą do Berlina na wystawę samochodu.

Powszechny obowiązek służby wojskowej

Komisja wojskowa Sejmu rozpoczęła onegdaj w obecności wiceministra Spraw Wojskowych gen. Głuchowskiego rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Projekt ustawy referował poseł Sarnecki.

Po dyskusji projekt przyjęto wieloma poprawkami. Wejdziano na pod obrady na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Uniwersytet katolicki w Lublinie uzyskał pełne prawa akademickie

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przydzielono referentowi nadanie pełnych praw akademickich Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Wnioskodawcą tego projektu jest pos. Hoffman. Rozstrzygnięcie o sprawie wyznaczono na dzień 2 marca b. r.

Pos. ks. Downar referował rządowy projekt ustawy o nadaniu pełnych praw państwowych szkół akademickich katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie. Projekt ustawy został uchwalony przez komisję jednomyślnie.

W

Uchwala... mi... kaz... minione d... pod znam... między Se... mal.

Lepiej, nych wyst... czy oddzw... mentu zna... suwa się... przemowie... Jego pier... nym Sejm... ta sala ni... rezonansu... tylko w s... polityczny... Sejmie, z... ważne ir... dźwięk w... konała się... poważnia... stwierdzen... przemowie... i społecz... runęły; al... sował się

Na pocze... listny, że... Sejm, idąc... opinii, sko... na sprawa... jąc gospod... gospodarst... runkiem d... Obawy t... dzienia. Zai... łożo się... Na czło... tycznych w... chłopskie;... pozycji ch... pieniu pew... to przeko... ruchu ludu... obowiązkó... blicznej sp... manowce i... we dla pa... Poprzez z... wej wyrosi... nienie — s... ki. Zostało... mówieniem... go. Jasne... armja nie... sferę polit... stało przy... opinie zaró... publiczną.

Podobny... nie stosunk... lityków do... Sejmu w t... jące się na... powiedział... ministra k... skutki s... na politycz... napewno os... dla politycz... trzej „fili... To były t... ia o aktual... kakterze. Re... się wyraźn... dziedzinie u... Można by j... Właściwie d... zając. Albow... nieżących z... gospodarczy... niu konsekw... owiska. T... na wciągnię... praw i ob... jak i stanow... wojska i... polityki —... wzorami... wny się tu... składu, ile... zarzeń.

Otóż w dz... adniczej w... lenia Sejmu

W r ó g p r a w a N r. 1

Co dały krajowi rozprawy budżetowe Sejmu

Uchwalenie przez Sejm preli-minarza budżetowego daje o-kazję do rzucenia okiem na minione debaty. Rozwijają się one pod zmiennym znakiem: dystans między Sejmem i społeczeństwem mała.

Lepiej, niż analiza „poszczególnych wystąpień, mówi o tem rosnący oddźwięk, jaki obrady parlamentu znajdowały w opinii. Nasuwa się tu porównanie dwóch przemówień p. Wierzbickiego. Jego pierwsze wystąpienie w obecnym Sejmie rozpoczęło się od słów: ta sala nie ma rezonansu. Istotnie, rezonansu tego nie było; i to nie tylko w sensie akustycznym, ale i politycznym. To, co mówiono w Sejmie, znajdowało skąpy i przeważnie ironiczny - krytyczny oddźwięk w opinii. Od tego czasu dokonała się znaczna przemiana. Uważała ona p. Wierzbickiego do stwierdzenia w jednym z ostatnich przemówień: mury między Sejmem i społeczeństwem runęły. Może nie i runęły; ale w każdym razie zarysował się znaczny bardzo wylom.

Na początku bieżącej sesji pisa-limy, że byłoby niedobrze, gdyby Sejm, idąc śladem zainteresowań opinii, skoncentrował swą uwagę na sprawach politycznych, neglizu-jąc gospodarcze. Albowiem dobra gospodarka jest podstawowym warunkiem dobrej polityki.

Obawy te nie znalazły potwier-żdenia. Zainteresowania Sejmu roz-łożyły się dość harmonijnie.

Na czoło bieżących spraw poli-tycznych wysunęło się zagadnienie chłopskie: strajków małopolskich i pozycji chłopów w państwie. Potę-pieniu pewnych metod towarzyszy-ło przekonanie, iż pozostawienie ruchu ludowego poza zakresem obowiązków i odpowiedzialności pu-blicznej sprzeczne jest z interesem państwa i rodu nad wyraz szkodli-we dla państwa fermenty.

Poprzez zatarg w komisji wojsko-wej wyrosło drugie ważne zagad-nienie — stosunku armii do polity-ki. Zostało ono wyczerpane prze-mówieniem ministra Kasprzyckiego. Jasne postawienie sprawy, że armia nie może być wciągana w sferę politycznych rozgrywek, zo-stało przyjęte z aplauzem przez opinię zarówno parlamentarną, jak publiczną.

Podobny aspekt miało zagadnie-nie stosunku polityki, a raczej poli-tyków do młodzieży. Stanowisko Sejmu w tej dziedzinie, pokrywa-jące się naogół ze stanowiskiem od-powiedzialnego za resort oświaty ministra, który przedstawił zgub-ne skutki sprzeczności młodzieży na polityczne manowce, stanie się zapewne ostrzeżeniem i hamulcem dla politycznych przewodników, czy raczej „führerów“ młodzieżowych.

To były te trzy główne zagadnie-nia o aktualno - politycznym cha-rakterze. Równocześnie zarysowała się wyraźnie postawa Sejmu w dziedzinie ustrojowo - politycznej. Można ją nazwać antytalną. Właściwie od niej należałoby za-cząć. Albowiem stosunek Sejmu do bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych był w pewnym stop-niu konsekwentną ustrojową sta-nowiską. Tak np. zarówno głosy w wciągnięciem chłopów w sferę praw i obowiązków politycznych, jak i stanowisko przeciw czynieniu wojska i młodzieży instrumentem polityki — to są rzeczy sprzecz-ne wzorami totalistycznymi. Kieru-nie się tu jednak nie tyle logiką układu, ile raczej chronologią wy-stąpień.

Otóż w dziedzinie ustrojowej za-tyczony charakter miały wystą-pienia Sejmu w obronie praworząd-

ności. Totalizm jest wrogiem Nr. 1 prawa; i odwrotnie: prawo jest głównym hamulcem totalistycznych tendencji. Stanowisko Sejmu w tym względzie wyraziło się przy całym szeregu okazji: a więc — w kry-tyce instytucji „dyktatorów“, sta-nowiących prawo dla siebie; w kry-tyce Berezy, robiącej konkurencję normalnemu wymiarowi sprawi-dliwości; w podniesieniu z kilku stron konieczności uniezależnienia sądownictwa od władz nadrzęd-nych; w wielokrotnie podkreślonej konieczności rzetelnego wykonywa-nia konstytucji.

Niestety, nie poruszono zagad-nienia tak istotnego, jakim jest bezprawie strajków okupacyjnych. Niestety — bo gdyby zestawić skut-ki, jakie w tych czy innych dzie-dzinach życia daje nieposzanowa-nie prawa, to bilans bezprawia strajków okupacyjnych zajęłby tu napewno jedno z pierwszych miejsc.

Antytalną postawą Sejmu zo-stała zadokumentowana również w dziedzinie spraw gospodarczych. Na gruncie zetatyzowanego, zbu-rokryzowanego ustroju, na grun-tu zaniku niezależności material-nej obywatela — nie wyrosła li-beralne formy polityczne. Ta praw-da zdawała się przyświecać Sejmo-wi: wystąpił on zdecydowanie prze-ciwno tworzeniu takich ekonomicz-nych warunków, z których totalizm wyrasta już automatycznym try-bem.

Mieliśmy więc szereg wystąpień przeciwko przerostom etatyzmu i biurokratyzmu; mieliśmy głosy nie-pokoju na temat trawienia „rumie-ńców życia“ przez prywatne war-

szaty pracy; mieliśmy ostre wystą-pienia przeciwko polityce resortu rolnictwa, któremu stawiano zar-zut, że dąży do wywołania na wsi rumieńców nie tyle prospera-cji ekonomicznej, co rumieńców poli-tycznych nastrojów, przechodzą-cych nieraz w chorobliwe wypięki demagogii i antagonizmów; mieliśmy apele o stworzenie takich war-unków — zwłaszcza kredytowych i podatkowych — któreby zapew-niły rozwinięcie twórczości indy-widualnej; usłyszeliśmy wreszcie dzwon na trwogę, że oto jeden z podstawowych warunków tej dzia-łalności — stan kolei — jest opła-kany.

Wylomem w tej dość jednolitej linii ekonomicznej Sejmu była u-chwała większości komisji pracy: zwiększono obciążenia życia gospo-darczego na rzecz ubezpieczeń spo-łecznych. Był to wylom tem bar-dziej zadziwiający, że w zestawie-niu z teoretycznymi dzyderatami Sejmu, idącymi po linii ożywienia prywatno - gospodarczej działal-ności, a praktycznymi możliwościami przyczynienia się do tego, istniała poważna dysproporcja: Sejm zna-lazł się w obliczu budżetu niemal całkowicie „opancerzono“; nie zdołano znaleźć w nim pozycji, któreby można odciążyć oby-watela bez narażania na szwank rów-nowagi budżetu; patrzano też z tę-sknotą w sferę gospodarki pozabu-dżetowej, licząc — i nie bez racji, — że tam znalazłoby się poważne możliwości oszczędnościowe; w tym stanie rzeczy na prawdziwy para-doks zakrawało stanowisko komisji, która, mając w swem ręku decy-zję co do pozabudżetowego — w

tym wypadku ubezpieczeniowego — układu obciążeń, podwyższyła te obciążenia. Sądzić jednak należy, że plenum Sejmu zlikwiduje ten paradoks, który można strawe-stować następująco: nie mogąc po-prawić dołu płatnika w ramach bu-dżetu — pogorszone ją poza bu-dżetem.

Tak w wielkim skrócie wyglą-da główne zagadnienia, które prze-winęły się przez salę sejmową. Od-dźwięk, jaki one znalazły w szero-kiej opinii, jest faktem o dużej do-niosłości. Z jednej strony zmiejsz-ony został przedział między pań-stwem i obywatelem, który poczuł się reprezentowanym na górze. Z drugiej strony rząd uzyskał ważny wskaźnik po jakiej linii ma dążyć. Ostatecznie bowiem można czasem rzucić wbrew parlamen-to-wi; nie można tego robić na dalszą metę wbrew społeczeństwu.

Czy z tego postawienia sprawy wynika, że obecny parlament osią-gnął ideał? Nie. Liczba mówców, których wystąpienia, dzięki grun-townej znajomości rzeczy i praw-dziwej niezależności poglądów, znaj-dowały szeroki oddźwięk w opinii, była stosunkowo niewielka. Jednak fakt, że te właśnie przemówienia przyczyniły się w dużym stopniu do zmiany stosunku opinii wobec Sejmu, mówi dobitnie co społecz-ństwo w parlamencie przedewszys-tkiem ceni, a więc co przedewszys-tkiem powinien on kultywować. Tem „czemś“, rzucającem most między społeczeństwo i parlament jest rzeczowość i niezależność jego poglądów.

M. K.



DYKTATURA JEDNOSTKI

P. M. Niedziałkowski przypomniał na łamach „Robotnika“ rozmowę marszałka Focha z Paul - Boncour-em na temat „wodzostwa“, której był świadkiem. Wielki marszałek Francji był zdecydowanym przeciw-nikiem dyktatury jednostki i uza-sadniał swe stanowisko tak:

„Armia nowoczesna — to zazdrosna królowa, zabiera człowiekowi cały mózg, całą wolę, całą energię. Obliczyłem sobie: ja — były wódz naczelny i ewen-tualny przyszły wódz naczelny, wojsko-woy „od urodzenia“, muszę, by utrzymać własny poziom fachowy, przestudować rocznie do 300 dzieł; czytać codziennie kilkadziesiąt raportów; sprawdzać oso-biście połowę tych raportów; znać po-łożenie międzynarodowe; orientować się w błyskawicznym rozwoju lotnictwa, che-mii, broni zmotoryzowanej; obliczyć kon-sekwencje; oceniać psychologię i sprawność roczników rekrutów... A to prze-cie jeszcze nie wszystko. I to już pochłania mnie całego. Muszę się wtrącać i do polityki gospodarczej i nawet nie-kiedy do polityki szkolnej — w imię in-teresu obrony narodowej. Ale gdyby ktoś chciał, bym, jako dyktator, kierował po-lytyką gospodarczą Republiki, czy poli-tyką wewnętrzną, czy polityką szkolną, — to bym rozłożył ręce: To jest ponad siły jednostki. Dyktatura jednostki — to sły-cja.“

„...mogą być konieczności nieuniknio-ne, by wojskowy, obdarzony cechami meża stanu, objął na krótki czas pełnię władzy; ale dyktatura, jako system (re-żim), jest z punktu widzenia obrony na-rodowej — katastrofą; bo armia — to zazdrosna królowa; wymaga od człowie-ka wszystkich sił, by sprostał swoim za-daniom.“

Nawiązując do słów marszałka Focha, p. Niedziałkowski słusznie zauważa, że „wodzostwo“, t. j. branie na siebie wielkiego zakresu kom-petencji i funkcji przekracza moż-liwości fizjologiczne i psychologicz-ne jednostki.

„...pokazna część kompetencji i upom-nień przechodzi w praktyce na „pomoc-ników“, na tak zw. otoczenie, na czyn-nik nieobliczalny i nieodpowiedzialny, który kosztuje narody nieraz dużo nie-skończenie...“

Tę prawdę — twierdzi p. Nie-działkowski — rozumiał Marszałek Piłsudski:

„Polska nie dala się wciągnąć w łożysko „wodzostwa totalnego“. Śmiem twier-dzić, chociażby na podstawie „Strze-pów meldunków“ gen. Składkowskiego, że Józef Piłsudski docenił niebezpieczeń-stwa, jakimi to łożysko grozi.“

WOREK BEZ DNA

„Czas“ porusza sprawę finansów komunalnych i występuje przeciw projektowi udzielenia subwencji samorządom, preliminowanej w wy-sokości 10-ciu milionów złotych. Zda-niem dziennika subwencja byłaby zupełnie niepotrzebna obciąże-niem Skarbu Państwa, na którym ciążyą znacznie poważniejsze ob-owiązki, związane z dozbajaniem kra-ju.

Wrzawa, jaką podnoszą działacze samorządowi dookoła sprawy finan-sów komunalnych, nie jest niczem usprawiedliwioną; samorzady powinny raczej zrewidować swe budże-ty, wprowadzić oszczędności w wy-datkach, ograniczyć nieuzasadnio szeroko rozbudowaną biurokrację, a przede wszystkim reaktywować emerytów, którzy pochłaniają np. w Warszawie olbrzymie sumy (14 i pół milj. zł. wynosi budżet emerytur, przy 23 milj. przeznaczonych na placę!).

„Czas“ kończy swe uwagi nastę-pującą konkluzją:

„Nie sądzimy, aby owa kompromiso-wa subwencja rządu dla samorządów została przez parlament obalona. Sądzi-my natomiast, że zarówno przy rozdzie-laniu sum z tej subwencji, jak również w toku normalnego nadzoru państwo-wego nad samorządem, winien być poło-żony jak najcięższy nacisk na koniecz-ność najdłżej idącej oszczędności w wy-datkach wegetatywnych samorządu. O-liczając bowiem ta strona finansów samorzą-dowych nie zostanie opanowana, wszel-kie reformy źródeł podatkowych dla sa-morządu okazały się niedostateczne, samo rząd stanie się workiem bez dna, wyci-skającym z gospodarstwa coraz to me-we środki.“

Młodość bez jutra

Zmora wojny ciąży nad Wiedniem

Ciekawe wnioski natury politycz-nej nasuwały odpowiedzi na ankietę, podjętą przez wiedeński... urząd po-radnictwa zawodowego wśród mło-dzieży austriackiej. Ankieta, rozpi-sana w grudniu 1936 roku, objęła młodzieńców z różnych środowisk, którzy, idąc za radą urzędu, przystą-pili w 1931 roku do nauki wskazanego im zawodu. Odpowiedzi nadeszły w ciągu roku 1937, a więc po sześciu przeszło latach od chwili rozpoczęcia pracy przez pupilów poradni w Wiedniu.

Plan ankiety jest zastraszający: na 501 osób, które w 1931 roku od-wiedziły poradnię, 56 procent pozos-taje dziś bez zajęcia, a 15 procent (77 osób), to niezadowolony z wybo-ru zawodu.

Liczyby te, obejmujące ludzi, o któ-rych wolno sądzić, że najracjonal-niej, nie z przypadku, wybrali za-wód, świadczą oczywiście o fatalnej sytuacji gospodarczej dzisiejszej Au-strji. Ale o wiele ciekawsze od liczb są komentarze „ankietowców“, za-równo zatrudnionych jak i bezrobot-nych, dające przekrój nastrojów mło-dzieży nad Dunajem. Mówią one o beznadziejności sytuacji, o marnych wynagrodzeniach, o niezadowoleniu z pracy, o niemożności układania ja-kichkolwiek planów na przyszłość i o... „psychozie wojennej i uczuciu tymczasowości wszelkich poczynań...“

Komentarze te dotyczą dwóch py-tań końcowych ankiety: „Czegoby się pan uczył dziś, przy ponownym wy-borze zawodu?“ i „Jak pan sobie wyobraża dalszą drogę życia?“. Najbar-dziej charakterystyczną odpowiedzią na pierwsze pytanie jest niewątpli-wie takie wyznanie: „Nie uczylbym się niczego. Bo dziś każda firma od-prawia terminatorów po ukończeniu przez nich nauki. Kręcą się potem latami bez pracy, a gdyby nawet kie-dyś mieli widoki na otrzymanie po-

sady, mówi się im, że są za długo bezrobotni i napewno już zapomnieli wszystko, czego się nauczyli“.

Odpowiedzi na drugie pytanie na-tomiast są przerażająco wymowne, świadcząc o tem, że już dziś psycho-

Nic się nie zmienilo!

W jednym z dzienników francus-kich czytamy następujący passus:

„Wkrótce wkrócimy w piąty kryzys naszego wieku. Co nam gotuje? Jakie perspektywy odsłania przed o-czami naszego ducha? Niestety, nic pocieszającego nie widać na horyzon-tach. Europa wyczerpana i znudzona naprosto poszukuje dróg, na których można byłoby zapomnieć o niedaw-nych krwawych wstrząsach. Życie staje się z każdym dniem coraz droż-sze i trudniejsze. Rozkład rodziny, niebawomy upadek i zdziwienie oby-czajów, zanik wiary — oto ce charak-teryzuje naszą epokę. Młodzię stro-ni od pracy, woli bawić się i tańczyć. Myśl zwrócona jest ku wynalazkom technicznym, rozwój techniki dosię-gnął monstrualnych i zaiste ostat-nich granic. W miastach współczes-nych wkrótce niesposób będzie żyć z powodu hałasu, wiecznego tumultu i pośpiechu, mieszkańcom Paryżu i Londynu stan ten już dzisiaj grozi plagą chorób nerwowych i psychicz-nych. Ludność wspomina z melanco-liją słodycz życia dawnych, bezpowrot-nie minionych czasów“.

Jest to cytata z francuskiego dziennika „Journal des Debats“. Tak, ale zamieszczona w numerze z lutego... 1838 r. A więc nic się nie zmieniło w ciągu ostatnich stu lat... Cytata jest jednak pocieszająca: za-to lat epoka nasza wydawała się być-dzie naszym potomkom erą szczęśli-wości.

za obawy wojny odbiera młodzieży austriackiej ochotę do pracy i życia. Żeby nie być gołosłownym, przytocz-my końcowy ustęp sprawozdania sa-mego urzędu poradnictwa zawodowe-go w Wiedniu: „Niebezpieczeństwo przyszłej wojny ciąży mocno na inda-gowanych, i tak, jak wielu cieszy się na myśl o służbie wojskowej, obiecując sobie po niej dużo, tak też wielu boi się znów przyszłej wojny“.

Jako uzasadnienie tej opinii spra-wozdanie przytacza kilka odpowie-dzi na ostatnie pytanie ankiety, dotyczące planów na przyszłość, odpow-iedzi bardzo smutnych: „Psychoza wojny ciąży jak zmora na umysłach młodzieży, tak, że nadzieja jakiejś przyszłości nie może się utrwalić“ — „Przyszła wojna mnie i wielu moim towarzyszom niedoli przyniesie ko-niec drogi życiowej. Moim zdaniem, należałoby tworzyć armie pracy, by świat budować, a nie niszczyć“ — „W dzisiejszych czasach młody czło-wiek, niestety, nie może sobie wy-obrazić żadnej drogi życia. Wzrastają-bezrobocie młodego pokolenia i bliskie niebezpieczeństwo wojny niszczy w młodym człowieku wiarę w po-wodzenie zamierzeń na dalszą me-tę“ — „Prawdę mówiąc, moje przy-szłe losy wydają mi się b. niepewne, szare, gdyż przy obecnych stosun-kach, niebezpieczeństwie wojny, wy-sciugu zbrojeń, nikt nie wie, co nastę-pny dzień przyniesie i dlatego my-szę, że chciałbym dziś wytyczyć sobie drogę życia, to chciałbym utopić“.

Bardzo smutne są te myśli młodzi-ży austriackiej, zwłaszcza dziś, gdy napór hitleryzmu nad Dunajem rośnie. Młodość bowiem, tak patrząca na świat, przy właściwej jej pobudli-wości, egzaltowaniu i skłonności do wpadania z jednej krańcowości w drugą, łatwo też upadnie... w sidła propagandy narodowego socja-lizmu, Bon.

Wolą Austrii jest utrzymanie niepodległości

Wielka mowa kanclerza Schuschnigga

WIEDEN. Dziś o godz. 19-ej w zapelnionej szalenie sali dawnego parlamentu, kanclerz Schuschnigg, ubrany w szary uniform naczelnego komendanta Frontu Patrijotycznego wygłosił przeszło dwie godziny trwającą i oczekiwaną z napięciem przez całą Austrię wielką mowę polityczną.

Kanclerz zaapelował na wstępie do poczucia odpowiedzialności całego narodu, podkreślając, że jedynym punktem porządku obrad dzisiejszego posiedzenia parlamentarnego jest Austria.

Obecny rząd stoi na stanowisku konstytucji, a celem jego jest brońenie wszystkimi możliwymi środkami niepodległości i wolności Austrii. Zadaniem rządu jest zapewnienie pokoju na zewnątrz i wewnątrz kraju.

Rząd, spełniając obowiązek wobec niemieckiego przyznaje się zupełnie do programu s. p. kanclerza Dollfussa. Konstytucja austriacka nie uznaje żadnych partii. Celem i zadaniem obecnego rządu jest koncentracja wszystkich sił dla Austrii. Austria odrzuca programy wewnętrzne - polityczne innych państw - zarówno front ludowy jak i formy dyktatury, odrzuca wszelkie odcienie partyjne, a tem samem i narodowo - socjalistyczne, gdyż istnieje jedyny wyraz austriackiej polityki t. j. Front Patrijotyczny, zjednoczony front całego narodu.

Przechodząc do omówienia rozmów z Berchtesgaden oświadczył kanclerz, że pojechał tam na osobiste zaproszenie kanclerza Hitlera, a to w celu wyrównania trudności, jakie powstały w czasie wykonywania umowy lipcowej, a które groziły, że mogą być źródłem poważnego niebezpieczeństwa.

Kanclerz wystąpił przeciwko wszelkim sensacyjnym pogłoskom, rozsiewanym na temat spotkania w Berchtesgaden. Wyraził on przekonanie, że rozmowy w Berchtesgaden leżały w interesie całego narodu niemieckiego, a szczególnie Austrii i tworzą kamień węgielny pokoju.

Kanclerz Hitler w swej wielkiej mowie w Reichstagu, omawiając rozmowy w Berchtesgaden nazwał je uzupełnieniem umowy z 11 lipca. Schuschnigg, przypominając umowę z 11 lipca podkreśla, że zawiera ona gwarancje dane przez Rzeszę niepodległości Austrii oraz zobowiązanie się Rzeszy nie mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii, szczególnie do spraw narodowego socjalizmu, który Niemcy w myśl tej umowy uważają za sprawę czysto wewnętrzną Austrii.

Kanclerz podkreśla, że austriacki narodowi socjaliści czynili wiele, aby w niwecz obrócić tę umowę i przywrócić stan rzeczy przed umową z 11 lipca. Spodziewa się on obecnie powrotu lepszych czasów i zgody.

20-lecie niepodległości Estonii

TALLIN. Dziś cała Estonia obchodziła uroczystości 20-lecia niepodległości. Najokazalej uroczystości te wypadły w Tallinie, gdzie w południe odbyła się defilada wojskowa przed prezydentem państwa i naczelnym wodzem gen. Laidonem.

Wieczorem odbył się raut u prezydenta. Miasto było wspaniale udekorowane a wieczorem iluminowane.

×
Poseł Estonii w Warszawie, p. Markus, wygłosił wczoraj przez radio przemówienie, poświęcone bilansowi 20-lecia niepodległej Estonii.

Kanclerz nawołuje wszystkich do przystąpienia do Frontu Patrijotycznego, twierdząc, że jest tam miejsce dla wszystkich. Nie pozwoli on jednakże, aby front był pobity przez tyły. Kanclerz twierdzi, że dana została możność dawnym socjaldemokratom oraz dawnym narodowym socjalistom pracy w ramach Frontu Patrijotycznego, ale jedynie na platformie konstytucji i zasadach Dollfussa t. j. niepodległości, niemieckiej, chrześcijańskiej, socjalnej i stanowej Austrii.

Kanclerz powołał się na zapewnienie Niemiec, iż Niemcy nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Austrii i podkreślił, że Austria wziętych na siebie zobowią-

zań połączonych z wielkimi ofiarami, wynikających z rozmów w Berchtesgaden dotrzyma.

Dla Austrii nie egzystuje ani nacjonalizm, ani socjalizm, gdyż hasłem jej jest tylko patriotyzm.

Przechodząc do polityki zagranicznej Schuschnigg podkreślił żywotność i znaczenie protokołów rzymskich i zaprzeczył fałszywym pogłoskom prasy zagranicznej o rzekomej zmianie stosunków pomiędzy Austrią a Włochami. Mussolini - powiedział kanclerz - posiada wielkie zrozumienie dla spraw Austrii i dał dowody wielkiego taktu, nie miesząc się do jej spraw wewnętrznych.

Dziś cały świat - oświadczył w

końcu Schuschnigg - patrzy na Austrię, której wolą jest utrzymanie niepodległości, gdyż skreślenie jej z mapy Europy jest nie do pomyślenia (owacje). Front patrijotyczny, który liczy około 3-ch milionów członków, jest najlepszą gwarancją niepodległości Austrii.

Po skończonej mowie kanclerza, uformował się pochód liczący kilka tysięcy uczestników. Pochód ten śpiewając hymn austriacki i wznosząc okrzyki na cześć kanclerza i Frontu Patrijotycznego przebiegał ulicami miasta.

W kilku punktach miasta narodowi socjaliści próbowali zorganizować demonstrację. Zostali oni roz-
pędzeni.

„Nie boję się Włoch“

Lord Halifax o niezmiennym polityce W. Brytanji

LONDYN. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Lordów, lord Halifax, odpowiadając w imieniu rządu, na interpelację, oświadczył, iż w liście Chamberlaina do Mussoliniego z lipca r. ub. nie były stawiane warunki, od których zależałoby wszczęcie rozmów angielsko - włoskich, a min. Eden pragnął później wprowadzić pewne warunki wstępne. Halifax nie wierzy by możliwe były do osiągnięcia jakiegokolwiek postępu, gdyby uzależniano je od przyjęcia przez Włochy pewnych zgór sformulowanych warunków.

Głównym celem brytyjskiej polityki zagranicznej musi być stale pokój. Nie mogliśmy pozwolić - powiedział Halifax - by okazja mogąca przyczynić się do pokoju została pominięta. Możemy być rozczarowani, nie będzie to jednakże oznaczało iż nie mieliśmy racji, dowodziłoby to jedynie, iż siły wynikające z nieufności i nieporozumie-

nia jeszcze raz okazały się mocniejsze od naszych wysiłków.

Mogę zapewnić - oświadczył lord Halifax - iż polityka brytyjska jest obecnie taka sama, jaką była w zeszłym tygodniu. Narody, które przypuszczałyby iż ostatnie wydarzenia zawierały w sobie jakąkolwiek zmianę, poważnie się zawiodą.

Kończąc lord Halifax powiedział:

„Nie boję się Włoch, ani jakiegokolwiek innego mocarstwa na świecie, ponieważ znam charakter mego kraju. Wiem, iż W. Brytania nigdy nie przystąpi do wojny dopóki nie będzie uważała, iż jest ona słuszną i nieuniknioną. Wiem również, iż przystąpiwszy do wojny nie przevalaby jej, dopóki jak zwykle, nie osiągnęłyby zwycięstwa.“

LONDYN. W związku z informacjami „Daily Herald“ korespondent P.A.T-icznej dowiaduje się z kół

zbliżonych do ambasady włoskiej w Londynie, że Włochy zmierzają do tego, aby udzielono im stosownej ilości miejsc dla udziału w Radzie Zarządzającej Towarzystwa Kanalu Sueskiego, ale nie mają zamiaru żądać odstąpienia im specjalnej strefy nad kanałem, dla stacjonowania tam garnizonu włoskiego.

Przeciwnie o ile chodzi o sprawę bezpieczeństwa kanału, rząd włoski wychodził ma z założenia, że należy dążyć do całkowitego zneutralizowania kanału i wobec tego do skasowania istniejącej obecnie strefy brytyjskiej i wycofania garnizonu brytyjskiego, ewentualna obrona kanału, gdyby się to kiedykolwiek okazało koniecznym miałyby być pozostawiona wojskom egipskim.

Co się tyczy sprawy wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu, z kół włoskich zaprzeczają, jakoby tego rodzaju tendencje istniały.

Anglja rozpoczyna rozmowy z Niemcami

Instrukcje Chamberlaina dla ambasadora w Berlinie

LONDYN. Jak się dowiaduje korespondent P.A.T-icznej premier Chamberlain w pierwszym dniu swojego urzędowania, jako zwierzchnik Foreign Office wysłać miał do ambasadora brytyj-

skiego w Berlinie Hendersona instrukcje, polecającą mu wysondowanie stanowiska rządu niemieckiego, co do ewentualnych rozmów z W. Brytanią.

Treść tej instrukcji zakomunikowa-

no we wtorek przez lorda Halifaxa ambasadorowi francuskiemu Corbin.

Henderson odbył też we wtorek dłuższą rozmowę z min. von Ribbentropem.

Chaos interwencyjny

Wicemin. Rose informuje prasę

Wczoraj w Klubie Sprawodawców Parlamentarnych p. wiceminister Rose zapoznał gono dziennikarzy z motywami, które kieruje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu w pracach nad usunięciem chaosu interwencyjnego.

Uwagi p. wiceministra były rozwinięciem znanych już naszym Czytelnikom tez, przedstawionych przez M. P. i H. komisji, która pod przewodnictwem b. min. Klarnera ma zbadać to zagadnienie.

W końcu swych uwag p. wiceminister odgrodził się kategorycznie od różnych projektów, które publikowane są w prasie i przypisywane Ministerstwu.

Na uwagę jednego z dziennikarzy, że najlepszym sposobem uniknięcia tego rodzaju nieporozumień byłoby opublikowanie miarodajnego tekstu, p. wiceminister oświadczył, iż jest to niemożliwe, gdyż takiego tekstu niema. Przez Mini-

sterstwo przepływa wprawdzie sporo projektów, które dogadzają poszczególnym osobom współpracującym z Ministerstwem w pewnych sprawach ale nie odpowiadają one czynnikom decydującym i nie są przez nie akceptowane. Czynniki te wyrabiają sobie dopiero pogląd na całość zagadnienia, tak że wykrystalizowanie ostatecznych wniosków jest dopiero kwestją przyszłości.

Agitacja za unją z prawosławiem

Koło unijne księży powstało w Lublinie

W Lublinie powstało za wiedzą i zgodą ks. biskupa Fulmana Koło unijne księży katolickich. Cele Koła zostały, jak informuje Katolicka Agencja Prasowa, ujęte następująco: a) badanie i wspieranie dzieła zjednoczenia z Kościołem katolickim prawosławnych zwłaszcza w Polsce, b) praca nad uświadomieniem społeczeństwa polskiego o zadaniach akcji unijnej Kościoła ka-

tolickiego, oparta na wskazaniach Stolicy Apostolskiej.

Jako środki działania obrano m. in. krzewienie i obronę idei unijnej w prasie oraz w specjalnych publikacjach naukowych i popularnych, urządzanie zebrań i odczytów, zakładanie bibliotek i czytelni, zaopatrzenie w książki i czasopisma z zakresu zagadnień unijnych, nie-

sienie pomocy materialnej i pieniężnej świątyniom obu obrządków oraz pracownikom unijnym we wschodnich djecezjach polskich.

Do Koła przystąpiło 24 księży. Na terenie djecezji lubelskiej znajdują się liczne parafje prawosławne i zapewne głównie tam właśnie prowadzona będzie propaganda unijnego koła księży w Lublinie.

Miljoner-włóczęga

Niezwykły wypadek we Francji

Policja w okolicy Peronne (Francja) zatrzymała w ub. niedzielę wczęga, który posiadał przy sobie aż dwie 10 ctm.

Włóczęga ten nazwiskiem Albert Richter, w chwili zatrzymania przez policjantów, protestował gwałtownie, twierdząc, że jest zamożnym człowiekiem, posiadającym miliony w majątek i że oskarżenie go o wczęstwo jest śmieszne.

Policjanci oczywiście nie uwierzyli tym głośliwym zapewnieniom i zatrzymali go w areszcie, jednak po sprawdzeniu okazało się, że zatrzymany jest synem właścicielki posiadłości i zamku w departamencie Aisne, która jednak traktowała syna w dziwny sposób - zatrudniała go na zamku jako ogrodnika a w ub. tygodniu zwołała go z pracy, nie wypłacając mu nawet żadnych poborów.

„Passo Romano“

Nowy ceremoniał w armii włoskiej

Mussolini zarządził, iż nowy państwowy krok „Passo Romano“ obowiązować będzie w piechocie, z wyjątkiem formacji bersaljerów i wojsk alpejskich. Ponadto maszerować będą w radnym krokiem wszystkie szkoły wojskowe, karabinierzy, oraz korpusty policji metropolitarnej i kolonialnej. Szybkość marszu wynosić będzie 100 kroków na minutę. Oddziały począzynać będą „krok rzymski“ 100 metrów przed osobą, odbierającą defiladę, a kończyć będą defiladę w ub. tygodniu zwołana go z pracy, nie wypłacając mu nawet żadnych poborów.

Ś. p. Zygmunt Skwirczyński

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie przeżywszy lat 70 Ś. p. Zygmunt Skwirczyński, artysta malarz, rysownik i karykaturzysta. Ś. p. Skwirczyński zdobył sobie jeszcze przed wojną rozgłos jako znakomity ilustrator pism periodycznych. Po wieloletnim pobycie w Wiedniu przeniósł się w 1910 r. do Warszawy i tu oddał się pracy malarskiej w zakresie portretów i karykatury głównie politycznej. W nieprzerwanym ciągu lat blisko 20-tu Ś. p. Skwirczyński stworzył ogromną ilość portretów w stylach, a wśród nich dwa znakomite wizerunki Marszałka Piłsudskiego, z których jeden, zakupiony przez Biuro Sejmu R. P., zdobi obecnie salę ministrów w gmachu sejmowym, a drugi jest ozdoba zbiorów portretowych Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych. Twórczość Ś. p. Skwirczyńskiego jako karykaturzysty cieszyła się przez wiele lat wielkim powodzeniem w wydawnictwach codziennych i periodycznych.

Ustawa o tytule inżyniera

przedmiotem obrad zjazdu techników w Kielcach

Dnia 6 i 7 marca r. b. odbędzie się w Kielcach IX Zjazd Delegatów Związku Techników R. P. W Zjeździe weźmie udział ponad 250 uczestników z całej Polski.

Na plenum Zjazdu zasadniczy ferat wygłosi dyr. F. Bizowski, o temacie: „Świat techniczny w życiu gospodarczym i obronie kraju“.

Na Zjeździe omawiane będą sprawy przedstawicielstwa gospodarczego techników (samorząd), zagadnienia szkolnictwa technicznego, uproszczenie zawodowych oraz znajdujących się w Sejmie ustawy o tytule inżyniera.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimow

Konto P.K.O. 70201

Płk. Miedziński o „złośliwej papudze”

Coraz gwałtowniejsze porachunki i utarczki polityczne

Wileńskie streszczenie przemówienia płk. Miedzińskiego do działaczy strzeleckich stało się głośne w całym kraju. Tak głośne, że płk. Miedziński wpadł w pasję, przerwał milczenie i przemówił na łamach „Gazety Polskiej”.

„Wdzięczny słuchacz”, który zamieszkał do Wilna wypieszczone w swoim umyśle streszczenie mowy warszawskiej, nazwany został przez płk. Miedzińskiego „złośliwą papugą”, „kolejącą z premedytacją. Ponieważ obranie nosiło charakter zamknięty brały w niem udział wyłącznie specjalnie wybrane i zaproszone osoby, więc oczywiście „złośliwej papugi” nie brakowało wśród uczestników zjazdu działaczy strzeleckich, a zatem wśród bliskich i zaufanych ludzi. Władze swojego środowiska politycznego. To warto ustalić.

Płk. Miedziński przytacza nadto w „Gazecie Polskiej” w wielkich rozmiarach ogólną treść swego głośnego przemówienia. Treść ta brzmi:

„Ważni moji, związane z cytata Słowackiego, brzmiały w lakonicznym streszczeniu: Przeszliśmy być służebnicą na Marszałek Piłsudski odczytał nas papuga, pomimo, że odzyskaliśmy wolność, zdradzaliśmy ku temu nieposposobność. Piłsudski cel swej pracy wychowawczej osiągnął: papuga nie śmiała się w nas jeszcze często „pawiać”, chętnie rozkładamy ogon, mamy klejnotami naszych rzekomych „wielkość i nadzwyczajności; wzywamy siebie, że wszystkim ślicznie i nadzwyczajnie potrafimy.

A tymczasem dość spojrzeć na statystykę. W całym szeregu cyfr, będących wyrazami gospodarki i kultury narodu, widzimy wręcz parazytów, stojących w szarym końcu. I dlatego nie trzeba użyć i pawiego ogona rozkładając, trzeba patrzeć uważnie na niepomierne sukcesy osiągnięcia innych narodów. Niech badacze jakimiś metodami sukcesy osiągnęły, uczyć się tych metod i nie być wyrobionym, o ten jednak parazyt, że dzieła największe nawet w naszym obco, aby Polsce służyć mogły — muszą być na igły polski tłumacz, jak tłumaczony być może, jak Dante, aby mógł wzbogacić i naszą kulturę.

„Wdzięczny słuchacz” był i w 1919 roku, w moim powiedzeniu, że w statystyce, w wskaźnikach rozwoju gospodarczego i kultury narodów „parszywie” wykładamy — „strecić” w ten sposób, że zwałem jakoby parszywami tych, którzy przestępowali przed nasładowaniem obcych wzorów i wołałem „parszywie” nie trzeba słuchać!

Zresztą, gdyby nie ta „złośliwa papuga”, nie dowiedzielibyśmy się nigdy, że płk. Miedziński jest takim entuzjastą nie faszystów, ale Rzymu i polityki finansowo-gospodarczej Włoch faszystowskich.

A to warto wiedzieć, bo to ułatwia zrozumienie wielu zjawisk publicznych w Polsce, które dotychczas ukazywały się społeczeństwu jak zamglone.

„Złośliwej papudze” mamy też do zawzięcia określenie, jakie dla konstytucji kwietniowej obmyślił przez Związek Strzeleckiego mec. Paschalski. Konstytucję naszą nazwał p. mecenas „demokratyczno-buhaterską”. Jakże to cudownie brzmi.

Dobrze, że przynajmniej mec. Paschalski nie prostuje i nie przeczy „złośliwej papudze”.
Wszystko to świadczy o coraz gwałtowniejszych porachunkach i utarczkach w obozie jeszcze niedawno nieznanym jedną wiarą polityczną.

Jaką prowadzić politykę na Ziemi Czerwieńskiej

Aktualny wieczór dyskusyjny w Warszawie

Sprawa polityki, jaką mamy się kierować na Ziemi Czerwieńskiej, była onegdaj przedmiotem wieczoru dyskusyjnego, urządzonego przez Klub Społeczno - Polityczny w kamienicy Książąt Mazowieckich — dostojnej siedzibie Towarzystwa Miłośników Historji.

Ziemia Czerwieńska, Ruś Czerwona, Halickie, czy jak jeszcze nazywamy nasze trzy województwa południowo - wschodnie — to nie jest teren o ludności jednolitej. Od czasów najdawniejszych zamieszkuje te ziemie pospolito Polacy i Rusini, lub, jeśli kto woli, Ukraińcy. Tu odwieczna osada mazurska, tam zaciągane szlachectwo, przechodzący z pietyzmem dawne swe nadania królewskie, ówde wiesz czysto ruska. Tu zielenią się kopułki starej cerkiewki, a o miedzę walczyli wznosi się wieżyczka współczesnego cerkwi, a może od niej starszego kościółka.

Komu więc — której z dwóch narodowości należy się prawa gospodarki, prawa pierworódtwa? Rusinom — Ukraińcom czy Polakom? Jaką mamy się tam kierować polityką?

Tyż kierunki, trzy obco brzmiące nazwy, trzy drogi — wymienił p. wojewoda Dunin-Borkowski w

treściwym przemówieniu, którem poprzedził właściwy referat, wygłoszony przez znanego badacza tego zagadnienia hr. Stanisława Łosia. Możemy więc trzymać się polityki defensywnej, możemy przetrwać do polityki eksterminacyjnej, ale możemy też wybrać politykę konstruktywną.

Co to jest polityka defensywna? — Stosowali ją kiedyś Niemcy na Śląsku. Stosują i dziś na Mazurach Pruskich, nazywając miejscową ludność polską mianem bądź szczepowem, bądź też wprost ironicznym pogardliwym, określając ją jako „Wasserpöckchen”, „Slonsacken” i t. p. Można tak robić, ale wiemy już, że taka polityka w razie niebezpieczeństwa zwraca się przeciwko temu, który ją stosuje.

I politykę eksterminacyjną też już wypróbowali Niemcy w Poznaniu i na Pomorzu. Prowadził ją i Anglijcy w Irlandji. Oba eksperymenty były bardzo kosztowne i... oba się nie udały. Dowiodły tego nasze ziemie zachodnie. Dowiodło i dzisiejsze państwo wolnego Eire'u.

Utrata zarządzanych w myśl takiej polityki obszarów — oto byłby wynik, do którego w żadnym wypadku, pod żadnym pozorem, w żadnych okolicznościach, nie wolno

Ulgi podatkowe wygasają z dn. 31 marca

Z dniem 31 marca r. b. wygasają ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku. Wskutek tego odroczone na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca r. b. zaległości, stają się po tym dniu wymagalne i w razie niezapłacenia ich do tego terminu, będą ściągane w drodze przymusowej.

Z chwilą wygaśnięcia odroczenia wygasa również prawo placenia odroczonej zaległości bez odsetek, z bonifikatą, sięgającą obecnie 50 proc. sumy wpłaconej sumy. Bonifikatę tę stosuje się w ten sposób, że każdą wpłatę, dokonaną do dnia 31 marca r. b. włącznie na poczet odroczonej zaległości, zalicza się na te zaległości w wysokości 150 proc., a więc kto np. wpłaci 200 złotych, ma zaliczone na pokrycie zaległości 300 złotych. Wpłaty z taką bonifikatą

można dokonywać nie tylko gotówką, lecz również obligacjami Pożyczki Narodowej i Pożyczki Konwersyjnej z r. 1924.

Po dniu 31 marca r. b. omawiane zaległości nie będą korzystały z żadnych bonifikat, a ponadto przy ich regulowaniu będą pobierane odsetki od dnia 1 kwietnia 1934 roku. Kto więc, np. ma odroczone na podstawie omawianego rozporządzenia do dnia 31 marca r. b. zaległości w łącznej sumie 1.200 złotych, może te zaległości w terminie do dnia 31 marca r. b. pokryć bez odsetek wpłatą 800 złotych (gotówką, bądź też obligacjami Pożyczki Narodowej lub Pożyczki Konwersyjnej). Po dniu 31 marca r. b. na uregulowanie tej zaległości będzie musiał wpłacić już 1.632 złote (1.200 złotych zaległości plus 36 proc. odsetek za cztery lata), a więc przeszło dwa razy tyle.

Samorząd gospodarczy roztrząca pieczę nad Centralnym Okręgiem Przemysłowym

Na terenie związku izb przemysłowo-handlowych powołana została komisja do spraw Centralnego Okręgu Przemysłowego, złożona z delegatów izb przemysłowo-handlowych: w Krakowie, Lwowie, Lublinie i Sosnowcu. Komisja ta, pozostając w ścisłym kontakcie z biurem związku izb, ma za zadanie rozważenie całokształtu zagadnień gospodarczych, wylaniających się w związku z C.O.P. — nie tylko pod kątem jego rozbudowy, ale również ze stanowiska ogólnego uprzemysłowienia kraju. Komisja ma za zadanie skoordynować akcję samorządu przemysłowo-handlowego z poczynaniami

mi innych instytucji.
Plan prac komisji w najbliższym czasie obejmuje zagadnienia organizacji C.O.P., komunikacji, kredytu, kształcenia zawodowego, opieki społecznej, racjonalizacji inwestycji i rozmieszczenia placówek handlowych.

Na odbytem ostatnio zebraniu komisji stwierdzono konieczność powołania do życia odpowiedniego środka informacyjnego, który miałby za zadanie udzielać zainteresowanym wskazań co do możliwości i warunków tworzenia w C.O.P. nowych placówek handlowych i przemysłowych.

89,3 Wskaźnik produkcji w styczniu

Obliczony przez Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen, wskaźnik produkcji w styczniu r. b. podniósł się z 88,2 do 89,3, czyli o 1,2 proc., przewyższając o 11 proc. poziom ze stycznia roku ub.

Oslabienie działalności robót publicznych w okresie zimowym wpłynęło na pewien spadek produkcji w gałęziach dóbr wytwórczych, a więc w przemyśle: mineralnym, budowlanym, hutnictwie żelaznym i przemyśle metalowym.

Wzrost produkcji zaznaczył się szczególnie silnie w przemyśle węglowym, a pozatem w całej prawie gałęzi dóbr spożywczych.

Wskaźnik cen hurtowych bez zmian

Według danych G. U. S. ogólny wskaźnik cen hurtowych w styczniu r. b. wyniósł 58,1, wobec 58,1 w grudniu r. ub., oraz 58,2 w styczniu r. ub.

Sprzedaż węgla i żelaza za pośrednictwem central handlowych spółdzielni

W ostatnich dniach zakończone zostały trwające już od dłuższego czasu pertraktacje Związku Izby i Organizacji Rolniczych oraz Związku Spółdzielni Rolniczych i zarobkowsko-gospodarczych z Konwencją Węglową w sprawie unormowania zasad sprzedaży węgla przez spółdzielnie rolnicze za pośrednictwem ich central handlowych.

W najbliższym czasie podjęte zostaną podobne pertraktacje w sprawie sprzedaży żelaza.

Giełda pionięzna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walu towa - dewizowej w Warszawie, tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 295,20, Bruksela 89,50, Kopenhaga 118,15, Londyn 26,46, Nowy Jork 5,26,88, Nowy Jork-kabel 5,27,13, Oslo 132,90, Paryż 17,25, Praga 18,50, Sztokholm 136,35, Zurych 122,50. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,24, kanadyjskie 5,23,50, floreny hol. 294,20, franki francuskie 17,05, szwajcarskie 122, belgi belgijskie 89,25, funty angielskie 26,37, palestyńskie 25,95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 16,40, dunderskie 117,60, norweskie 132,25, szwedzkie 135,70, liry włoskie 20,80, szylingi austriackie 90, marki fińskie 11,25, niemieckie 102, srebrne 115.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 111,50 — 111,75, imienne 111, Cukier 36,50, Węgiel 31,50 — 31,75 — 31,50, Łąpopy 63,50 — 63,75, Modrzewów 14,50, Stachowice 39,50 — 39,88, Zyrardów 72.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 82,50, seria 91,63 — 91,88, II em. 83, seria 93,75, 4 proc. dolarowa 43,10, 4 i pół proc. wewnętrzna 65,25 — 65,38, drobne odcinki 64,50, 4 proc. konsolidacyjna 68, drobne odcinki 67,50 — 67,75, 5 proc. konwersyjna 69, odcinki po 100 złotych 68,50, po 50 złotych 67,50 po 10 złotych 66,50, 5 proc. kolejowa 67,25, 8 proc. obligacje budowlane BGK I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 62,88 — 63, 4 i pół proc. Warszawy 69,50, 5 proc. Warszawy stare 73,25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70,25 — 70,50 — 70,25, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72,50, 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 74,50.

POZAGIĘDLOWE KURSY WIECZORNE
Dolarówka 43,10.
Inwestycyjna I em. 82,5.
Inwestycyjna II em. 83.
Konsolidacyjna 67,75.
4 i pół proc. Poł. Wewn. 64,50.
Giełda zbożowa, patrz str. 8-ma.

O 40 milionów zł. wzrosła wartość wywozu trzody chlewnej

Wartość wywozu trzody chlewnej i przetworów mięsa wieprzowego wynosi w r. ub. około 170 milionów zł., co w porównaniu z rokiem poprzednim stanowi wzrost o blisko 40 milionów złotych. Do tak znacznego powiększenia wywozu przyczynił się w pierwszym rzędzie eksport przetworów mięsnych, a zwłaszcza eksport szynek w puszkach do USA.

J. M. T.

Czerwone zbrodnie w Europie

Jak Moskwa męci spokojne życie narodów

Na posiedzeniu Najwyższej Rady w Moskwie premier rosyjski Mołotow, w mowie poświęconej m. in. polityce zagranicznej Sowietów, bardzo gorzko i bardzo zaradczczo wyrzucił, że udziela azylu i opieki różnym terrorystycznym organizacjom „rosyjskim i nierosyjskim”, których celem jest obalenie systemu sowieckiego w Rosji.

Zarzut ten wywołał w całej Francji niemalże zdumienie. Moskwa oskarżając Francję o protegowanie antysowieckich terrorystycznych organizacji właśnie w okresie, kiedy opinia francuska wzbudzona jest coraz nowymi wieściami o działalności G. P. U. na gruncie francuskim, kiedy ta działalność wdziera się w wewnętrzne życie Francji, to istotnie niespodzianka, niepozobawiona gorczy i swoistego posmaku.

Niemala jest lista przeróżnych wypadków G. P. U. w życiu wewnętrzne Francji i innych państw. Nie przebrzmiały przecież jeszcze echa, porwana gen. Millera, nie przebrzmiały jeszcze echa zamordowania byłego agenta komunistycznego Ignacego Reissa, nie przebrzmiały wrzaski echa najbardziej może sensacyjnej afery Lidji Grosowskiej.

Tak, ta afera była napewno najbardziej „sensacyjna” ze wszystkich zbrodni, jakich dopuściło się GPU. na obcych terytorjach.

Lidja Grosowska, jej mąż i niejaki doktor Bielecki pracowali w Paryżu w hardlowem przedstawicielstwie sowieckim. Razem z Efronem, kierownikiem t. zw. „biura powrotów” w Paryżu, dokonali oni zamachu na Reissa. Wina ich została ustalona ponad wszelką wątpliwość. Grosowski, Bielecki i Efron zdolali zbiec z Paryża. Grosowska została aresztowana. Po pewnym czasie została zwolniona za kaucją 50.000 franków i oddana pod nadzór policji. Zdołała uciec. Zbiegła w aucie szefa prasowego ambasady sowieckiej w Paryżu, a drogi nie miała zbyt dalekiej: poprostu schroniła się w gmachu ambasady sowieckiej przy rue de Grenelle. Czy jest tam jeszcze, czy opuściła już granice Francji, nie wiadomo. Dla policji francuskiej, dla są-

dów francuskich jest już w każdym razie niedostępna.

G. P. U. prowadzi swoją robotę nie tylko we Francji. Zbrodniczy zamach bombowy, którego ofiarą padł w Sofji dziennikarz antysowiecki Iwan Sołonie wicz, jego żona i student Michajłow — jest dowodem, że G. P. U. nie cofa się przed zalatwianiem swych porachunków w żadnym kraju.

Sołonie wicz był postacią dla Sowietów pod każdym względem niewygodną. Przed mniej więcej dwoma

laty uciekł on z obozu koncentracyjnego na północy Rosji, przeżył za swoje opisał we wstrząsającej książce, która rozeszła się w tłumaczeniach po całym świecie. Książka ta, pełna łez i bólu, jest jednym z najcięższych oskarżeń pod adresem czerwonej satrapii.

Wydostawszy się z Rosji, Sołonie wicz osiadł w Sofji i tu poświęcił się działalności antysowieckiej. Jako redaktor i wydawca specjalnego tygodnika, niezmiernie walczył z Sowietami, pisząc o niedoli i ucisku,

panującym w Rosji... Do redakcji Sołonie wicza przyszła przed paru tygodniami paczka książek. W paczce tej była maszyna piekielna. Jej wybuch zabił Sołonie wicza, jego żonę i przypadkowo znajdującego się w redakcji studenta Michajłowa... Trudno o jaskrawszy przykład bezceremonialnych metod postępowania GPU.

Niezmiernie ciekawa, w długim szeregu takich i temu podobnych aktów terrorystycznych ze strony Sowietów jest głośna afera Butenki. W pierwszej chwili po zniknięciu

Butenki w Bukareszcie, rząd rumuński usiłował wmanewrować Rumunię w ciężkie i przykre położenie. Pierwszą wieść o zaginięciu, rzekomo pod adresem rządu rumuńskiego i z miną uciśnionej niewinności domagał się wyjaśnień i tłumaczeń.

Tymczasem Butenko się znalazł. Jak wiadomo, w Rzymie. Jak wiadomo, pozostawiając bohaterką pastwę Sowietów swoją żonę i dziecko. Nastąpiła chwilowa konsternacja rządu moskiewskiego i wywołanie się, jakże niezręczne, z tych pozycji. W tej chwili rzekomo stoi jeszcze na stanowisku, że Butenko rzymski nie jest, ale prawdziwym, ktoś jednak może uwierzyć.

Cały świat wierzy natomiast w dno: premier Mołotow, mówiąc o akcji antysowieckiej, organizowanej przez nas we Francji, postępuje czynie, gdyż wie, że to właśnie skwa na ziemiach obcych prowadzi politykę terrorystyczną i swoje porachunki, mącąc spójność życia wewnętrznego innych narodów.

Luksusowy latający hotel

Nowy sterowiec niemiecki L. Z. 130 na ukończeniu

W Friedrichshafen wre gorączkowa praca. Z początkiem lata b. r. wykończony zostanie i wyruszy w pierwszą podróż do Ameryki nowy sterowiec niemiecki L. Z. 130, który zastąpi zeppelin „Hindenburg”, ofiarę tragicznej katastrofy.

Przyczyną olbrzymich rozmiarów nieszczęścia, jakie spotkało w ub. roku lotnictwo niemieckie, był, jak wiadomo, wybuch łatwopalnego wodoru, którym napełniono powłokę sterowca. Tego rodzaju katastrofa, jak zapewnia Kurt Eckener, syn sławnego konstruktora dr. Eckenera, więcej się nie powtórzy. Zrezygnowano raz na zawsze z wodoru, zastępując go absolutnie niepalnym gazem — helium.

Konstruktorom niemieckim niełatwo przyszło pogodzić się z tą zmianą. Jedynym i wyłącznym producentem helium jest Ameryka, przyczem gaz ten ze względu na niewielkie jego ilości kalkuluje się bardzo drogo. Obok tak wielkiej zalety, jak niepalność, ma jednak helium tę wadę, że przy równej z wodorem objętości nie zezwala na takie same obciążenie sterowca i z tego też powodu w L. Z. 130 ograniczyć musiano ilość pasażerów do 40-tu, zamiast, jak w „Hindenburgu” 60-ku.

Montaż L. Z. 130 odbywa się w ogromnym hangarze, którego długość wynosi 256 m., wysokość —

50 metrów. Znajdując się na parterze, niesposób zdać sobie sprawę z kształtu przyszłego sterowca. Odnosi się wrażenie, że człowiek znalazł się w centrum olbrzymiego dołu okrągłego, zaokrąglonego u szczytu czemś w rodzaju kopuły.

Masa sterowca przytłacza widza. Ludzie jak robaki przyklepieni są do gigantycznego szkieletu, każdy na swym odcinku odrabia powierzony mu pracę. Na różnych kondygnacjach stoją na specjalnych ruchomych platformach robotnicy. Im wyżej wjeżdża się windą, wrażenie czegoś niesamowitego rośnie. Na wysokości 40-tu metrów ma się uczucie, że znaleźliśmy się nagle w sercu metalowej dżungli, gdzie tysiące pnących się roślin zaplątało się w gmatwaninę nie do rozwikłania.

Od świtu do późnej nocy pracuje nad montażem szkieletu 150 robotników. Blisko setka zajęta jest w fabrykach nad przygotowaniem poszczególnych części.

Doktor Dürr, naczelny konstruktor zakładów Zeppelina, podaje kilka ciekawych liczb, dotyczących budowanego gigantu.

Długość L. Z. 130 wynosi 245 metrów, największa jego średnica — 41 metrów. Zużyto 5½ miliona nitów dla połączenia poszczególnych części konstrukcji oraz 135 km. drutu stalowego. Pokrywa zewnętrzna sterowca zrobiona jest z płótna,

wzmocnionego warstwą specjalnego produktu zwanego cellon. Jeśli płótno to rozwiniemy, pokryje ono powierzchnię 56.000 m. kw. Gdyby poszczególne części szkieletu sterowca połączyć ze sobą wzdłuż, to zajmą one przestrzeń 22 km.

L. Z. 130 posiadać będzie 4 motory, każdy o sile 4.000 HP. Szybkość maksymalna sterowca wyniesie 135 km. na godzinę, przeciętna — 125 km. Ilość helium, potrzebnego do napełnienia powłoki stanowi 200.000 m. sześć.

L. Z. 130 będzie dla podróżnych fruującym luksusowym hotelem. Wewnątrz sterowca urządzone zostaną z najwyższym komfortem jadalnia, salon, palarnia i bar. Kabin dwuosobowe zaopatrzone zostaną w wodę gorącą i zimną. Cztery kabin, specjalnie luksusowo urządzone, zarezerwowane zostaną dla wysoko postawionych osobistości.

Zadziwiająca jest lekkość wszystkich przedmiotów i mebli. Tak np. stół w bibliotece podnieść można jednym palcem — jego waga wynosi... 400 gramów! Waga każdego najdrobniejszego przedmiotu obliczona była jaknajdokładniej i prawie co do grama zgadza się ich łączny ciężar.

Z ogromu włożonej pracy przy budowie L. Z. 130 wyłaniać się już zaczyna przyszłe arcydzieło współczesnej techniki. (j. m.)

KAROL WITKOWICKI

Młodość nie radość

Powieść

Goga je, śpi, chodzi na wykłady, pracuje. Wszystko robi jak automat. Stara się nie myśleć. Stara się nie zastanawiać ani jednej chwili nad tem, co się stało. Ale stało się przecież coś okropnego. Od owego straszego dnia, kiedy w mieszkaniu przy ulicy Kopernika odkryła okrutną prawdę upłynął już cały tydzień. Przez ten tydzień pod wpływem mocnych promieni kwietniowego słońca rozwinęły się pączki na drzewach, zazieleniły się krzewy na skwerach miejskich i trawniki. Jest już wiosna. Wiosna w pełni. Goga i o tem stara się nie myśleć. Czekala przecież na tę wiosnę od tylu miesięcy, czekała o wiele radośniej i z większym utęsknieniem, niż kiedykolwiek, bo to miała być wiosna, przeżyta u boku Tadeusza! Tak, tylko nie myśleć, bo od tego możnaby postradać zmysły. I te spacerki, które mieli razem robić, te wycieczki za miasto... ta podróż wspólna latem...

W domu wszyscy patrzą na Gogę, jak na chorą, ciężko chorą osobę, którą trzeba odpowiednio traktować... To ją jeszcze bardziej drażni. Te spojrzenia mamy, pełne

współczucia, te aluzje o jej mizernym wyglądzie, ten łagodny ton ojca, który wpada na przyjęcia i zawsze dopytuje się, jak się miewa Goga. Nie, tylko ani słowa rodzicom o tem wszystkim, co się stało. Ani jednego słowa. Oni nigdy zbytnio nie wierzyli w Tadeusza, nigdy właściwie nie byli nim zachwyceni, nie mieli do niego zaufania.

Goga nie odbiera telefonów. Telefon dzwoni i dzwoni. Podchodzi służąca, podchodzi mama, Jacek.

— Niema mnie dla nikogo w domu — mówi Goga do wszystkich.

— Mam pilną robotę. Dla nikogo... — Panny Gogi niema w domu — mówi służąca — nie wiem, kiedy wróci, pewnie na obiad.

W porze obiadowej znowu telefon. Siedzą właśnie wszyscy przy stole: Mama, Jacek i Goga.

Jacek zrywa się z miejsca i biegnie do telefonu. Goga siedzi ze spuszczoną głową, nie patrzy na matkę. Odkłada widelec i nóż.

— Czy to Jacek? — pyta Kopiański. — Tak, dzieńdobry panu. To ja.

— Czy Goga jest? — Nie, ona dziś nie je obiadu w domu — mówi chłopiec bez zająk-

nienia — nie wiem kiedy wróci.

Kopiański odkłada słuchawkę. Jacek wraca do stołu. Głowę ma spuszczoną, nie mówi do siostry nic i ona także go nie pyta. Dopiero, kiedy po obiedzie zostają na chwilę sami w domu, Goga zwraca się do brata: — To był Tadeusz? — Tak.

Co mu powiedziałeś? — Że nie jesz dziś obiadu w domu.

— A co on na to? — Nic. Nie powiedział już ani słowa.

Goga także nie mówi już ani słowa. Rzuca się w swoim pokoju na kanapę. Nie może płakać. Zaraz zabierze się do pracy. Nie może ani chwili być bezczynna, bo myśli rzucają się na nią w tej chwili, jak zgłodniałe zwierzęta.

Nie, tak dłużej nie może być... Ale czy ma się z nim zobaczyć? Czy ma mu wszystko szczerze powiedzieć? — Nie, nie ma na to siły... Ale tak zostawić całą tę sprawę. Nie nie wyjaśnić? Pozwolić, żeby dzwonił tak długo, aż mu się znudzi i o niej zapomni... Poradzić się kogoś? Mamy, ojca?

85) Nie, to niepodobieństwo? Żadnej z koleżanek, przyjaciółek nie zwierzała się właściwie nigdy, dlaczego więc właśnie teraz radzi się zwierzać? I nagle przypomniała jej się jedna osoba, która miała zawsze wiele serdeczności dla Tadeusza. Babcia Tomicka. Przypomniała sobie wszystkie wizyty swoje z Tadeuszem u babci. Jakże był zachwycony tą mądrą staruszką, jak z nią mile rozmawiał. I babcia także była nim oczarowana. Tak, powiedziała do Gogi, że jest przemily, że będzie się bardzo cieszyła, jak Goga wyjdzie za niego zamaż. Goga przypomniała sobie każdy szczegół kolacji, jaką razem zjedli u babci. Każde danie, jakie mu smakowało, wszystko, o czem się rozmawiało. Pójdzie do babci. Opowie jej o wszystkim. Czuje tak wielką potrzebę opowiedzenia komuś o całym swoim nieszczęściu, że natychmiast telefonuje do mieszkania babci Tomickiej. Przy telefonie jest panna Ziułka.

— Czy babcia śpi? — Tak, ale już niedługo wstanie. Jak zwykle o piątą na herbatę.

— To proszę powiedzieć babci, że przyjdę do niej między piątą a szóstą.

— O, pani starsza bardzo się ucieszy. Właśnie mówiła wczoraj, że tak dawno panny Gogi nie widziała.

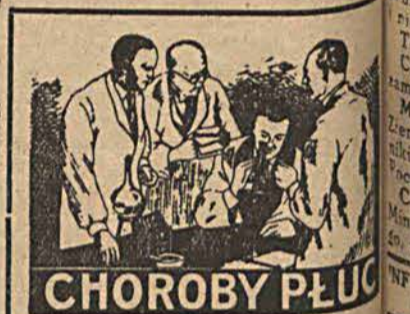
O wpół do szóstej Goga jest u babci. Musi wypić tradycyjną filiżankę herbaty i skosztować świeżo upieczonych ciasteczek. Chwali

je, mimo, że nie czuje wcale smaku. Jest szczęśliwa, że opowiedziała na przyjęciu, że panna Ziułka usuwa się dyskretnie z pokoju. Zostaje sama z babcią. Wony abażur lampy rzuca cienie owalny stół w jadalni. Staroświecki szafkowy zegar tyka głośno z drugiego pokoju dolatuje śpiewankar. Goga ma przez chwilę wrażenie, że jest małą dziewczynką. Przyszła do babci na podwieczorek. Dostała piękną lalkę. Ale dla niej jest taka okropnie smutna. Kto ją tak potwornie skrzywdził? Kto jej zrobił taką straszliwą krzywdę? Goga ma głowę ciężką, czuje, że oczy, usta jej drgają...

— Babcuu... — Moje kochane dziecko...

Goga przypada do kolan babci. Sama nie wie, jak się to dzieje, słowa zrywają się z jej ust, spłoszone ptaki do lotu, zaczęła mówić. To o czem ciągle myśli, myśli, które ją dręczą, ranią, boleśnie przemieniają się w słowa i wraz ze słowami wydostają się na powierzchnię. Babcia słucha w milczeniu i tylną od czasu do czasu gładzi ją po głowie. A Goga mówi. Opowiada wszystko. Z początku trochę bełkotliwie, nieporządnie; zaczyna powoli, niejsze wypadki i cofa się do wczesniejszych. Aż nagle zmęczona opiera głowę o kolana babci: — Babcuu, ja nie chcę żyć...

— Babcuu, ja nie chcę żyć... nie mogę... Ja tak dłużej już nie mogę...



CHOROBY PŁUC
GRUZYCA PŁUC jest niebezpieczna i corocznie nie robiąc różnicy dla wieku i stanu, kosi miliony ludzi.
PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH, BRONCHITU uporzędkuj męczącego KASZLU, GRYPY i...
stosuj pp. lekarze
Balsam Trikolan —
który, ułatwiając wydzielanie się śluzu, wzmacnia organizm i samopowietrza, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.
Do nabycia w aptekach.

Zapisujcie się do LO

Wsch.
TEMPERATUR
Temperatur
na wybrze
ziemi kraju nie
W Warszawie
wano temperat
POGO
Po mglistym,
ciem naogół
pocieniowym-w
wiosnę, a na E
pod zmierz. T
zmian. S
zachodnie.
W
Teatr Wielki
Teatr Narod
Teatr Polski;
Teatr Letni (f
dem przyusow
wiosną, o godz.
tego diabła".
Teatr Mały;
Teatr o godz. 8
Teatr Nowy;
Teatr Ateneum
Teatr o godz. 8
Teatr Malicki
Teatr o 8-jej w
Teatr Kamer
Teatr 8.15;
Teatr Rozma
warszawskie zuch
Rosyjskie zuch
Stunhildy —
Medziele. Poc
Teatr Wielki
Cyrank Wars
zamkniętych".
Małe Qui -
Zemianka. Ma
nieham na baki
Teatr o godz. 7
Cafe - Club:
Mankiewicza i
Teatr o godz.
INFORMACJE
DLA MŁOD
W
Adria: „Anon
podam dziecia
Atlantic (Chm
Balyk (Chmi
Cepitol (Mar
Casino (Nowy
Colosseum (N
Elite: „Od w
„Od w
Europa (Now
Filarmonia;
Hollywood;
Imperial: „Tr
Italia: „Hist
Kino parafji
„Wstrawy".
„Majestic: „O
„O miast".
Mewa: „Kaj
Medactwo".
Miejski: „Ma
Nowa Tombo
passeł na przy
Palladium".
Pan: „Zbieg z
Pelit Trianon
Osatnia noc s
Rialto: „Dam
Roma: „Sherl
Studio: „Szes
Stylowy: „Zł
Swiatlowid: „
Swit: „Ty c
Tom: „Siódmi
Uciechar: „R
Victoria: „Klo
Wanda: „Wl
Z Fl
Ziutro, w nie
niek muzyczn
p. Józef O
uczal pp.
Arthur Nachst
powiada Kon
Koncert fo
Koncert fo
„Baba Jaga"
„W średnich"
Ziutro o godz.
koncert sy
niekiego kap
nina. Udzysz
Beethovenov
i uwerturę
koncert pi
„Cheherzada"
KOMADKI
ISSA
(D. c. B.)

LUTY
26

SOBOTA
Aleksandra
Wsch. sl. 6.30. Z. 5.08.

TEMPERATURY WCZORAJSZE
Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła na wybrzeżu nieco powyżej 0, a w głębi kraju nieco poniżej.
W Warszawie o godzinie 11-ej zanotowano temperaturę minus 0,4 st.

POGODA NA DZIS
Po mglistym, lub chmurnym ranku, dniem naogół dość pogodnie, tylko na południowym-wschodzie zachmurzenie większe, a na Podkarpaciu przelotny opad śnieży. Temperatura bez wiatru w zmianach. Słabnące wiatry północno-wschodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Skiz”.
Teatr Polakowski: „Mada Dorritt”.
Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Letni (Ogród Saski): „Pod zarządem przysusowym”. Pocz. o godz. 8-ej wiecz. o godz. 4-ej p.p. „Przyjaciel wędzelnego diabła”.
Teatr Mały: „Domino”.
Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Nowy: „Mila rodzinka”.
Teatr Ateneum: „Cieszymy się życiem”.
Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Malickiej: „Kandida”. Początek o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Kameralny: „Anna Karenina”.
Teatr S. 15: „Księżna Fedora”.
Teatr Rozmaitości (Chłodna 49): „Krowdzkie zuchy”. Pocz. o godz. 8-ej w. Rosyjskie Studio Dramatyczne: „Lisja Brunhildy”. — przedst. w piątki, soboty i niedziele. Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr Wielka Rewja: „Rozwódka”.
Czynnik Warszawski: „Przy drzwiach śmiejących”.
Male Qui - Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, Mazowiecka 12): „Z meloniem na bakier”. Występy chóru Dana. Pocz. o godz. 7.15 i 9.45 wiecz.
Cafe - Club: Szopka polityczna J. Winkiewicza i Światopelka Karpińskiego. Pocz. o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Anonimowy kochanek” i „Nie oddam dziecka”.
Atlantyk (Chmielna 35): „Kid Galahad”.
Baltyk (Chmielna 35): „Motyl hiszpański”.
Capitol (Marszałk. 125): „Znachor”.
Casino (Nowy Świat 50): „Ubośtwiana”.
Colossum (N. Świat 19): „Huragan”.
Elite: „Od wotku do owartku” i „Promienie zagłady”.
Europa (Nowy Świat 63): „Romans Filharmonii”.
Hollywood: „Czar Cyganerii”.
Imperial: „Trójkąt narcyzy”.
Italia: „Historia jednej nocy”.
Kino parafii sw. Andrzeja: „Syn marciotrawny”.
Majestic: „Ostatni pociąg z obłożonego miasta”.
Mewa: „Kapitan Taylor” i „Bogate melodie”.
Miejski: „Mały czarodziej”.
Nowa Tombola: „Broadway Bill” i „Królowa melodii”.
Paladium: „Zawiliłam”.
Pan: „Zbieg z San Quintin”.
Petit Trianon: „Dwa dni miłości” i „Ostatnia noc szkańca”.
Rialto: „Dama na dwa tygodnie”.
Roma: „Sherlock Holmes i dr. Watson”.
Studio: „Szesnastolatka”.
Słowo: „Złoto na ulicy”.
Światowid: „Droga w nieznanie”.
Świt: „Ty, co w Ostrej świecisz Bra...”
Tom: „Siódme niebo”.
Uciecha: „Robert i Bertrand”.
Victoria: „Kłopoty małej pani”.
Wanda: „Władca”.

Z FILHARMONJI

Wtorek, w niedzielę, odbędzie się koncert muzyczny, którym dyrygować będzie p. Józef Oziminski. W poranku w sali koncertowej (skrzypce). Program koncertu: Koncert skrzypcowy Glazounowa, uweriura „Ruslan i Ludmiła” Glinki, uweriura „Ljadowa, Sułta z „Wielkich średnich” Glazounowa.
Wtorek o godz. 3-jej po poł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrykcją m. Usłyszmy dwa arcydzieła muzyki Beethovenowskiej, jego piątą symfonię i uweriurę „Leonora” Nr. 3. Zakończy koncert piękna suita Korsakowa „Cheherazada”.

OMADKI DO UST SZACHA

W Warszawie, w najbliższym czasie powstaną...

Jest już abonent Nr. 900.000 Polskiego Radja

Jest nim motorniczy tramwajowy z Bydgoszczy
Jak się dowiadujemy, abonent nr. 900.000 Polskiego Radja już się zarejestrował w urzędzie pocztowym w Bydgoszczy. Jest nim p. Jan Okoński, motorniczy tramwajów miejskich w Bydgoszczy, zamieszkały przy ul. Gołębiej nr. 38. Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem i zapowiedzią, p. Okoński, jako abonent nr. 900.000, otrzyma w upomniku złoty zegarek.
Cztery inni nowi abonenci Polskiego Radja, których karty rejestracyjne w obliczeniu ogólnem o-

trzymały numery porządkowe: 899.998, 899.999, 900.001 i 900.002 — otrzymają cenne upominki.
Szczęśliwymi posiadaczami tych numerów są pp.: Matyszak Szczepan, robotnik, zamieszkały w Szczepanowie przy ul. Żwirki nr. 3; ksiądz Mikołajczyk Franciszek z Białej Krakowskiej; Michalakówna Marta, córka rolnika z miejscowości Żódówko pod Poznaniem i Gruszewski Jerzy, rolnik, z folwarku Cwilcze w rejonie urzędu pocztowego Pohost Żehorodzki.

W niedzielę i poniedziałek ostatnia sposobność udziału w konkursie zimowym Polskiego Radja.

Wobec licznych prób od radjostuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania poprzednich audycji, a chcieliby wziąć udział w Konkursie Zimowym — Polskie Radjo postanowiło nadać jeszcze jedną audycję konkursową, czwartą z kolei i nieodwołalnie ostatnią, w nadchodzący poniedziałek, dn. 28.II., o godz. 21.00
Audycję konkursową poprzedzi audycja rozpoznawcza w niedzielę, dn. 27.II., o godz. 14.40. W audycji tej popularni speakerzy Polskiego Radja pp.: Tadeusz Bocheński, Józef Opiński i Zbigniew Świętochowski przedstawiają się radjostuchaczom.
Przypominamy, że wśród najcenniejszych nagród w tym interesującym i praktycznym konkursie jest przedewszystkiem 6-osobowa limuzyna marki „Chevrolet”, a jako nagrody dalsze — podróże bezpłatne do Paryża, Wiednia i „Na Bliski Wschód”.
Aby ubiegać się o zdobycie jednej z tych najcenniejszych nagród, należy wypełnić kupon, zamieszczony w Nr-ze 10 tygodnika radjowego „Antena” — w sprzedaży we wszystkich kioskach.
Odpowiedzi nadesłane nie na kuponach konkursowych „Anteny”, będą nieważniane. Termin ostateczny nadsyłania odpowiedzi — 12 marca r. b.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. P. P. B. A.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE
1035

Z KONSERWATORJUM

Pod protektoratem J. E. Ambasadora Wielkiej Brytanii, Sir Williama Kennarda i Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą, wystąpi dwukrotnie w sali Konserwatorium w poniedziałek 28 b. m. i w środę 2 marca, słynny 35-osobowy mieszany chór dziennikarzy angielskich, występujący pod nazwą Chór Fleet Street (dzielnica prasy w Londynie). Zespół ten pod dyrykcją dziennikarza T. B. Lawrence'a od kilku miesięcy odbywa tournée po Europie, entuzjastycznie witany przez prasę i publiczność. Chór wykonywał z niebywałą perfekcją przeszliczne angielskie motywy, madrygaly, koledy i pieśni ludowe dawne i nowe. Występy te, jak wszędzie, będą niewątpliwie wielką sensacją artystyczną.
We wtorek, 1 marca, o godz. 20.15 wstąpi z recitalem w sali Konserwatorium doskonała, dawno niesłyszana w Warszawie, pianistka, Róża Etkin, która należy bezsprzecznie do najlepszych artystek młodego pokolenia. Świetna wirtuozka wykona następujący program: Bach — Partita c-moll, Mozart — Sonata B-dur, Brahms — Wariacje na temat Paganiniego, Ravel — Ondine i Oiseaux tristes, Scriabin — Sonata Fis-dur i Chopin — 10 Etiud.
Bilety sprzedaje „Orbis”, Al. Jerozolimska 39 (Hotel Polonia).

NAJBLIŻSZA PREMIERA W STUDJO ROSYJSKIM

„LINJA BRUNHILDY” Aldanowa, która od dwóch miesięcy święci triumfy na scenie Ros. Studia Dramatycznego, schodzi w najbliższym czasie z afisza. W końcowych próbach świetna sztuka Ostrowskiego „BURZA”.

Apel do artystów

Komitet Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie (29.V—29.VI.1938) zwraca się z apelem do PP. artystów malarzy, grafików, karykaturzystów, rzeźbiarzy, rytowników i pokrewnych zawodów, aby zechcieli możliwie w jaknajbliższym czasie nadsyłać swe ewentualne zgłoszenia na Wystawę, która będzie miała specjalny dział, poświęcony lotnictwu w sztuce.
Dopuszczalne są wszelkiego rodzaju eksponaty, byłoby tylko w ten, czy ów sposób były tematycznie związane z lotnictwem. Dodać należy, że wystawcy w dziale sztuki nie uiszczą żadnych opłat tak za zgłoszenia, jak też za stoiska, czy osobne miejsca w stoiskach.
Zgłoszenia, czy też zapłaty należy kierować pod adresem „Wojewódzki Okręg L.O.P.P. z dopiskiem: „Wystawa”, Lwów, Podłewskiego 1.

Pożar młyna

W gmachu młyna parowego „Spójnia” w Pabjanicach wybuchł onegdaj groźny pożar, którego pastwą padło całe trzecie piętro, podczas i dach. Znajdujące się na trzecim piętrze magazyny zboża spłonęły doszczętnie, a nadto zniszczeniu uległy znaczne ilości zboża, maki i kaszy, nagromadzone na niższych piętrach.
W akcji ratunkowej brała udział cała straż pożarna z Pabjanic oraz trzy plutony straży z Łodzi i Rudy Pabjanickiej.

PIERWSZE OGŁOSZENIE ZARZĄD

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA KOPALNI WĘGLA I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH, SPÓŁKA AKCYJNA
zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 21 marca 1938 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się w lokalu Zarządu Towarzystwa, przy ul. Czackiego 6, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z porządkiem dziennym następującym:
1. Wybór Przewodniczącego;
2. Wniosek władz Spółki w przedmiocie reasumacji bilansów, oraz Rachunków Zysków i Strat za lata operacyjne: 1931, 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 przez skasowanie rachunku przejściowego różnic kursowych i zmianę pozycji odpisów na amortyzację.
3. Sprawa pokrycia strat.
4. Udzielenie powitowania władzom Spółki za odnośne lata.
Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej na 7 dni przed odbyciem Walnego Zgromadzenia, właściciele zaś akcji na okaziciela — jeżeli na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożyli swoje akcje w biurze Spółki. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucji kredytowej lub takiej zagranicznej, na którą zezwolił Minister Skarbu. W zaświadczeniu należy wymienić numery akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przez ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 159

I OGŁOSZENIE

Zarząd Warsz. Tow. Fabryk Wyrob. Met. i Emal., „WULKAN”, Sp. Akc. zaprasza pp. Akcjonariuszów na 57 Zwyczajne Walne Zgromadzenie, odbędzie się w dniu 23 marca 1938 r. o godz. 18-ej w biurze Tow. w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 4/6. Porządek dzienny: 1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1936-37. Uchwała w sprawie pokrycia strat i preliminarz wydatków na rok 1937-38. 3. Uposażenie Zarządu do kozyństwa z kredytów oraz nabywania i sprzedaży nieruchomości. 4. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 5. Uchwała w myśl art. 430 Kodeksu Handlowego. 6. Wolne wnioski. 158

Ogłoszenia drobne

Froterowanie wiórkowane, cyklonowanie, nowienie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynażka, od pluskwier, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa Cegielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

OGŁOSZENIE PIERWSZE

Zarząd Sp. Akc. „CERATA” zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 23 marca 1938 r. o godz. 11-ej rano, odbędzie się w biurze Zarządu Spółki, Czerniakowska 84 w Warszawie, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1937, bilans oraz r-k Zysków i Strat za tenże okres; 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3) Budżet wydatków na rok 1938; 4) Wybór Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Sprzedaż i kupno nieruchomości; 6) Wolne wnioski. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zebraniu, winni najmniej 7 dni naprzód złożyć swe akcje, względnie kwity depozytowe w biurze Zarządu Spółki, Czerniakowska 84. 162

Radjo

SOBOTA, 26 lutego.
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 16.15 Polska muzyka w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. Mieczysława Kościęzy (z Wilna). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Na polskiej plaży w Bretanii” — pogadanka prof. Romana Dyboskiego (z Krakowa). 17.15 Utwory, fortepianowe Ignacego Friedmana w wyk. Janiny Familier-Hepnerowej. 18.00 Pogadanka sportowa z Wilna. 18.15 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Walce wiedeńskie” — operetka w 3-ach aktach Janów Straussów. 22.00 Muzyka taneczna. W przerwie Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 26 lutego.
„Sprawiedliwy wyrok”, słuchowisko dla dzieci.
17.00 Pogadanka prof. Romana Dyboskiego.
20.00 „Walce wiedeńskie” — operetka.
22.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 mtr.
13.00 Orkiestry i soliści (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.10 Pogadanka aktualna. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 1000 taktów muzyki w wyk. zespołu Stefana Rachonia. 18.00 Giuseppe Verdi: „Trubadur” — opera w 4-ach aktach (w skrócie) (płyty). 19.05 Muzyka taneczna (płyty). 19.55 Życie kulturalne stołeczne. 22.00 Kwadrans poezji. 22.15 Recital fortepianowy Artura Balsama. 23.05 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 23.35 Muzyka lekka.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. „Jak wojsko wychowuje żołnierza” — wygl. kpt. Jerzy Ciepeliński. 3. Koncert. 4. „Krakowiaki i górale” — opera Jana Stefaniego. W przerwie: „Najstarsze polskie księgozbiory” — pogadanka w języku angielskim w oprac. Jadwigi Mieczynickiej. 5. Omówienie programu na następny tydzień w języku polskim i angielskim.

NIEDZIELA 27 lutego

WARSZAWA I (Raszyn)
8.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa w kościele św. Krzyża w Warszawie. 8.30 Muzyka (płyty). 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 „Uleczony samobójca” — humoreska. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.40 Przedstawiamy speakerów — audycja Wielkiego Zimowego Konkursu Radjowego. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 16.25 Utwory włoskie w wykonaniu Walerji Jedrzejewskiej. 16.45 „Anielecia i życie” — powieść mówiona. 17.00 „Bawmy się weselo!” — podwieczorek taneczny dla młodzieży. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.25 Znane orkiestry świata grają do tańca (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja szkółk narciarskich na mistrzostwach świata w Lahti. 21.30 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA 27 lutego

12.03 Poranek symfoniczny.
13.25 „Przekroje operetkowe”.
16.05 Gra Henryk Sztompka.
16.25 Śpiewa Walerja Jedrzejewska.
17.00 Podwieczorek taneczny dla młodzieży.
19.00 „Patent” — komedia L. Pindello.
21.00 Transmisja narciarskich mistrzostw świata.
21.30 — 24.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Uczniowie Cezara Francka (płyty). 16.00 Feljeton aktualny. 16.10 Zespół „Schrammla”. 16.58 Program na jutro. 22.00 Muzyka lekka (płyty). 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

SPW, fala 261 m., 13,6 Mc. SPD, fala 262 m., 11,5 Mc. 24.00 (Czas środkowo-europejski) 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w języku angielskim. 3. Chwilka dla dzieci.

ZBIORY SZTUKI RZEMIEŚNICZEJ

Instytutu Naukow. Rzemieślniczego Im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Warszawa, ul. Chmielna Nr. 52, tel. 6-73-38, dostępne dla wszystkich, interesujących się wytwórczością, kulturą i sztuką rzemieślniczą na ziemiach polskich — poczynając od XIII wieku, codziennie w godz. 9 — 13 (od 9 do 1), a w niedzielę w godz. 11 — 14 (od 11 do 2).

W dniu Imienin Pana Wojewody

W dniu 26 bm. przypada dzień imienin gospodarza województwa Łódzkiego, Pana Wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka. Dzień ten jest już piątą rocznicą imieninową, jaką Pan Wojewoda obchodzi na stanowisku Wojewody Łódzkiego. Urzędowanie Pana Wojewody Hauke-Nowaka przypadło na okres szczególnie trudny, nasyceny ogólnym kryzysem gospodarczym, wymagający nie tylko czujności, ale i osobistej odwagi w podejmowaniu decyzji, oraz umiejętności ich przeprowadzania. Dzięki wyżej wymienionym walorom, jakie Pan Wojewoda Al. Hauke-Nowak posiada rozwinęte w wysokim stopniu,

dzięki wreszcie umiejętności właściwej oceny sił i koncentrowaniu na zagadnieniach najważniejszych, rezultaty pracy Pana Wojewody Al. Hauke-Nowaka są dziś dla wszystkich widoczne, przez swoją wymowę faktów i rzeczywistość. W dniu więc dzisiejszym niech nam wolno będzie w imieniu własnym, naszych czytelników i rzec ludności regionu Łódzkiego złożyć Dostojnemu Solnizantowi życzenia najserdeczniejszego osobistego szczęścia, pomyślności w dalszej owocnej pracy dla dobra ludności województwa Łódzkiego jak i jego całości oraz wyrazy czci i najgłębszego szacunku.

„Polska nie jest dżunglą“

Redaktor ABC skazany na półtora roku aresztu za zniesławienie

W kołach dziennikarskich stolicy wywołał zrumiałą sensacją surowy wyrok, nienotowany dotychczas w kronikach sądowych, w stosunku do przestępstw prasowych.

Sąd Okr., po rozpatrzeniu procesu Kazimierza Bobińskiego, redaktora ABC, oskarżonego o zniesławienie na łamach tego pisma p. Al. Litwina, wydał wyrok skazujący red. Bobińskiego, na półtora roku aresztu, bez zawieszenia kary.

W artykule, zamieszczonym w ABC nazwano p. Litwina, redaktora tygodnika „Praca Szkolna” — żydem i komunistą. P. Litwin nie pochodzi z żydów i zarzut ten oskarżony odwołał. Natomiast co do drugiego zarzutu dowód przeprowadzony nie został.

Interesujące motywy tego wyroku brzmią następująco: Polska nie jest dżunglą, a obywatel nie jest zwierzyną, na którą polować można bezkarnie na łamach prasy. Jeśli za przynależność do partii komunistycznej Sądy ferują surowe wyroki, to jasny stąd wniosek, że tego kto pomawia Polska o komunizm, musi spotkać surowa

Nowy rozkład jazdy autobusów

Od dnia 1 lutego br. na linii Łódź — Piotrków — Sulejów obowiązuje nowy rozkład jazdy autobusów Ł. W. E. K. D. Odchodzą z Piotrkowa do Łodzi przez Sroek: godzina 6.30, 9.10, 12.45, 16.10 i 20.00. Przez Wolę Kamocką: 7.35, 10, 11, 14.18, Z Łodzi do Piotrkowa: Przez Sroek: 7.30, 11, 15, 18. Przez Wolę Kamocką: 6, 9.30, 13, 16.30, i 20.00. Z Piotrkowa do Sulejowa: 7.30, 9, 11.10, 12.15, 14.30, 14.35, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30. Z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi: 6.55, 8.20, 10, 12, 13.10, 15.10, 15.20, 17.15, 19.15, 20.10. Oprócz tego z Sulejowa tylko do Piotrkowa wychodzi autobus o godzinie 7, 7.10, tylko w dni powszednie. Z Piotrkowa do Łasku przez Wolę Kamocką — Wadlew: 9.40, 16, (również do Szadku) Z Łasku do Piotrkowa 9 i 12. Z Sulejowa 7.10 i 20.10 (tylko do Piotrkowa).

kara. Redaktor Bobiński z nakazu Sądu został aresztowany na sali sądowej do czasu złożenia kaucji w wysokości 5.000 złotych. Surowy ten wyrok będzie przestroga dla tych wszystkich, którzy lekkomyślnie i zbyt pochopnie szafują słowem drukowanym.

Walne Zebranie Ligi Morskiej i Kol.

Zarząd Oddziału Obwodowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb. ma za szczyt zawiadomić, że zgodnie z § 22, ust. 2 Statutu LMK.

Zwyczajne Roczne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 28 lutego 1938 r. (poniedziałek) o godz. 18-ej w lokalu przy ul. Słowackiego Nr. 23.

W myśl § § 18 ust. 5 i 22 ust. 4 Statutu LMK. Zwyczajne Walne Zebranie Oddziału będzie prawomocne w pół godziny po wyznaczonym początku t. j. o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek Obrad:

- 1) zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania,
- 2) odczytanie protokołu poprzedniego Zwyczajnego Walnego Zebrania Oddziału Obwodowego LMK. z dnia 12/III 1937 r.,
- 3) sprawozdanie ogólne Zarządu Oddziału Obwodowego za 1937 r.,
- 4) sprawozdanie kasowe za 1937 r.,
- 5) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 6) uchwalenie ogólnego programu pracy dla nowego Zarządu,
- 7) uchwalenie budżetu na rok 1938,
- 8) wybór Zarządu Oddziału Obwodowego i Komisji Rewizyjnej,
- 9) wybór delegatów i ich zastępców na Zjazd Obwodu, Okręgu i Walny LMK.
- 10) wnioski Zarządu Oddziału Obwodowego i wnioski członków zgłoszone pisemnie przed rozpoczęciem zebrania. Zarząd Oddziału Obwodowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Tryb.

Składajcie na FON.

Z okazji naszych srebrnych godów pożycia małżeńskiego, oraz 35 lecia pracy zawodowej doznaliśmy tak wiele dowodów życzliwości i przyjaźni z różnych stron, że uważamy sobie za miły obowiązek złożenia wszystkim tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“.

Feliksostwo TENSZERTOWIE

Zamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY

PHILIPS Super 7-38

ZA DOPLATĄ ROZŁOŻONA NA RATY

Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT. Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Dobrane towarzystwo

Krawcy, fryzjerzy, stolarze, rzeźnicy i malarze — na ławie oskarżonych w aferze kart rzemieślniczych

Listę oskarżonych o fałszerstwa kart rzemieślniczych otwiera urzędnik Starostwa Powiatowego Bronisław Roman Dziechciński, za nim następują nazwiska „macherów od kart”: Mordka Goldhersh, Jankiel Goldhersh, obaj właściciele sklepów z ubraniami przy Placu Trybunalskim 5; M a j e r Mortenfeld kamasznik b. prezes Związku rzemieślników-żydów (ul. Słowackiego 14); Nachman Lichtenstejn, Chill Kurnędz, właściciel sklepu cukierniczego (ul. Starowarska 6); Moszek Sztajn, krawiec, ul. Polna 2; Abe Rozenowajg, elektrotechnik; Ruchla Minc, wł. sklepu wędliniarskiego, Plac Trybunalski 5. Pozostali oskarżeni to

krawcy, fryzjerzy, stolarze, rzeźnicy i malarze, którzy nielegalną drogą, za pomocą przekupstwa uzyskali karty rzemieślnicze. Ogółem lista oskarżonych obejmuje 40 osób. Co do pozostałych, podejrzanych o współudział w tej aferze — dochodzenie zostanie umorzone. W stosunku do jednego Moszka Bogdańskiego, który się ukrywa przed władzami sądowo-słędczymi, sprawa została wyłączona.

Akt oskarżenia sporządził prokurator Hornowski, który też popierał będzie przed Sądem Okr. oskarżenie.

Sprawa znajdzie się na wotum Sądu w kwietniu albo w maju.

Z Piotrkowa do Berezy

Zarządzeniem władz w Piotrkowie wysłany został do miejscowości odosobnienia w Berezie Kartuskiej przewodniczący II oddziału Związku Pracowników

Iustytucyj Użyteczności Publicznej — Tadeusz Górczyński, zamieszkały w Piotrkowie przy ul. Limanowskiego.

Wrz z żoną utracił 40.000 zł. Epilog niedobranego małżeństwa

Znany hurtownik i b. właściciel kilku domów w Warszawie 67-letni Azriel P. poznał w Krynicy 22 letnią Ryfkę Szpigelsztajnówną z Lublina, której się oświadczył i został przyjęty. Niebawem odbył się ich ślub. W jakiś czas potem młoda małżonka poznała „tego trzeciego”, o czem usłuzni znajomi zawiadomili kupca, ten jednak nie dał temu wiary.

Młoda małżonka poczęła nakłaniać męża do wyjazdu zagranicę dla poratowania zdrowia. Kupiec uległ namowom i wyjechał wraz z żoną. Przedtem jednak, również za namową żony, sprzedał swoje domy i zlikwidował skład, ażeby stare lata przeżyć w spokoju, bez trosk i kłopotów.

Któregoś dnia młoda małżonka uciekła z domu. Gdy minęło kilka dni i żony nie było, kupiec wrócił do Warszawy i

tu dowiedział się, że małżonka podjęła z banku gotówkę w sumie ok. 40.000 złotych i zbiegła z „tym trzecim” w niewiadomym kierunku. Policja rozesała za zbiegami listy gończe.

Do naszych Czytelników

zwracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

30-lecie Tow. Krajoznawczego w Piotrkowie

W r. 1908 z inicjatywy wybitnego znawcy zabytków historycznych p. Michała Rawity Witanowskiego, powstało w Piotrkowie Tow. Krajoznawcze, które w roku bieżącym obchodzi 30 letni jubileusz swego istnienia. Towarzystwo to poszczycić się może wielkim dorobkiem. Posiada pięknie urządzone Muzeum w komnatach Zamku Królewskiego, gdzie znajduje się wiele cennych i rzadkich pamiątek historycznych, nawet z okresu pogaństwa. Po zatyłm Tow. Krajoznawcze wydało szereg dzieł historycznych i etnograficznych, ze szczególnym uwzględnieniem starego Grodu Trybunalskiego i historycznych jego okolic.

Zaszczytne wyróżnienie Prezesa Byczkowskiego

Prezes Dyrekcji Piotr. Tow. Kredytowego Miejskiego p. Marian Byczkowski w tycy dniach został powołany na również stanowisko Prezesa Łódzkiego Tow. Kred. Miejskiego.

Jak wiadomo, Pan Prezes Marian Byczkowski od szeregu lat piastuje godność Prezesa Związku Towarzystw Kredytowych Miejskich.

Firma K. Wunsche i S-ka ułożyła się z wierzycielami

W sali Nr. 110 Sądu Okr. w Piotrkowie odbyło się zebranie wierzycieli upadłej firmy K. Wunsche i S-ka w Radomsku, zwołane przez sędziego-komisarza p. Stefana Dembickiego, Sędziego S. Okr. Na zebranie przybyli wszyscy wierzyciele. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożyli. Syndyci tymczasowi z sdw. Szafnickim na czele. W następstwie firma K. Wunsche zgłosiła propozycje układowe, które zostały przyjęte przez wierzycieli. Wierzycielności firmy w 20 procentach wpłacone zostaną według planu układowego w ciągu 5 lat.

Na roboty do Niemiec

W marcu b.r. z terenu powiatu Piotrkowskiego wyjedzie na roboty rolne do Niemiec 800 ludzi. Będą to przeważnie bezrobotni oraz małorolni.

1000 zł na Monografie m. Piotrkowa

Zarząd Miejski przeznaczył 1000 złotych na wydawnictwo „Monografia m. Piotrkowa”, która opracowywana jest przez Prezesa Piotrkowskiego Tow. Krajoznawczego mgr. Rawitę Witanowskiego, członka Akademii Umiejętności w Krakowie.

Repertuar kin

„ROMA“ „Cafe Metropole“ „CZARY“ „Na Sybir“ „AS“ „Droga w nieznane“.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Dziś wielka zabawa rzemieślników w sali im. Kilińskiego